Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Kraków, czwartek 7 styczeń 1965 r.

Rok XVII
Cena 50 gr
Nr 5 (5252)
Wyd. A

Najkrócej

(b) ● 1964 rok był dla spółdzielczości mieszkaniowej rokiem „rekordowym". Spółdzielnie przekazały do użytku w miastach blisko 78,7 tys. izb, przekraczając zadania o 8,9 proc.

● PGR-y Rzeszowszczyzny rozpoczęły już dostawy kwalifikowanego ziarna na siewy wiosenne. Ziarno było uprzednio poddane analizie w stacjach oceny nasion.

● Ponad 2.800 tytułów książek fachowych w łącznym nakładzie ok. 24 mln egz. wydały nasze oficyny specjalistyczne w minionym roku. W tym roku planuje się wydanie ok. 2.900 tytułów książek fachowych w łącznym nakładzie ok. 25 mln egz.

● W środę rano przybyła do Szczecina delegacja parlamentu Finlandii. W czasie jednodniowego pobytu w Szczecinie goście zapoznają się z pracą portu, stoczni oraz zwiedzą rozbudowujące się miasto.

● Przy Instytucie Nawozów Sztucznych w Tarnowie powstał zakład produkcji doświadczalnej. Zajmować się on będzie m. in. budową (dla instytutu) aparatury nietypowej i urządzeń przeznaczonych do prac naukowo-badawczych.

● Naukowcy Łódzkiego Instytutu Techniki Cieplnej skonstruowali całkowicie zautomatyzowany, opalany olejem kocioł przepływowy „Wb—2", przeznaczony do ogrzewania ciągów motorowych.

● Strajki, jakie miały miejsce w USA w roku 1964 spowodowały w przemyśle amerykańskim stratę 23 mln dniówek roboczych. Były to najwyższe straty od roku 1959.

● Zgromadzenie Narodowe Somalii uchwaliło amnestię dla oficerów, którzy stali na czele nieudanego przewrotu wojskowego z 10 grudnia 1961 r. 23 młodych oficerów wypuszczono na wolność.

● Niezwykłe chłody zapanowały w rejonie Delhi. Nocą temperatura spada prawie do zera. W nocy z wtorku na środę trzy osoby zmarły z zimna. Od 1 grudnia zmarło z tego samego powodu 21 osób.

● Dziennik „Neue Rhein Zeitung" donosi, że poza posiadanymi już rakietami „Pershing" i „Sergeant" jednostki Bundeswehry otrzymają w najbliższym czasie 175 mm działka, przystosowane do wystrzeliwania pocisków atomowych.

● Burmistrz Florencji prof. Giorgio la Pira, zaprosił we wtorek szefów państw i rządów, aby przybyli do miasta w tym roku z okazji obchodów 700-nej rocznicy urodzin Dantego.

● W wyniku pożaru, jaki wybuchł we wtorek w amerykańskiej bazie lotniczej Elgin w stanie Floryda prawie całkowicie zniszczona została stacja obserwacyjna sztucznych satelitów.

20-lecie powrotu ziem zachodnich do Polski

Uroczystości odbywać się będą w okresie od 19 stycznia do 10 maja

WARSZAWA (PAP)

W dniach od 19 stycznia (data wyzwolenia pierwszego miasta na terenie ziem zachodnich — Kluczborka) do 10 maja (w dniu tym wyzwolone zostały ostatnie już na ziemiach zachodnich miejscowości — Ziębice, Dzierżoniów, Międzylesie i Bystrzyca Kłodzka) obchodzić będziemy w kraju 20 rocznicę powrotu do Macierzy ziem zachodnich i północnych.

Obchody, wokół których koncentrować się będzie tegoroczna działalność Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, zostaną zainaugurowane III ogólnopolskim zjazdem TRZZ w Opolu (w dniach 23 — 24 bm.). Centralne uroczystości odbędą się 8 i 9 maja we Wrocławiu w 20-lecie wyzwolenia tego miasta. Przewiduje się zorganizowanie 9 maja na stadionie olimpijskim we Wrocławiu wielkiego wiecu.

Obchody zamknie VIII Tydzień Ziem Zachodnich i Północnych, który w br. przeprowadzony zostanie na terenie całego kraju w dniach od 8 do 16 maja.

Program uroczystości przewiduje zorganizowanie w szkołach, świetlicach i klubach młodzieżowych spotkań młodzieży i przedstawicieli społeczeństwa różnych regionów kraju z uczestnikami walk o wyzwolenie ziem zachodnich, z pierwszymi osadnikami oraz czołowymi działaczami. Zaprojektowano również szereg wystaw, ilustrujących dorobek zarówno gospodarczy, jak i kulturalny ziem zachodnich.

W związku z obchodami odbędą się także zloty turystyczne, festyny oraz wiele różnorodnych imprez artystycznych, kulturalnych, sportowych i rozrywkowych.

Spotkanie delegacji rządowej PRL z kierownictwem Gospłanu ZSRR

MOSKWA (PAP)

6 stycznia br. ambasador PRL w Moskwie Edmund **Pszczółkowski** wydał cocktail z okazji pobytu w ZSRR polskiej delegacji gospodarczej z przewodniczącym Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL **S. Jędrychowskim** na czele.

Do ambasady PRL przybyli wszyscy członkowie polskiej delegacji rządowej z przewodniczącym komisji planowania S. Jędrychowskim, jak również: zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, przewodniczący Gospłanu ZSRR **P. Łomako** oraz wyżsi urzędnicy tej instytucji.

Spotkanie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

Erhard jedzie do Paryża

BONN (PAP)

Boński urząd prasowy zakomunikował w środę, że w dniu 19 stycznia br., na zaproszenie prezydenta Francji de Gaulle'a, udaje się do Paryża kanclerz Erhard. Podróż ta — stwierdza urząd prasowy — nastąpi w ramach przewidzianych we francusko-niemieckim traktacie periodycznych konsultacji pomiędzy szefami obu rządów.

Gratulacje A. Mikojana i A. Kosygina dla przywódców ChRL

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podaje, że przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR A. Mikojan i przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin przesłali Liu Szao-tsi oraz Czu Tehowi gratulacje w związku z ich wyborem na stanowisko przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej i przewodniczącego Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, jak również Czou En-laiowi w związku z jego nominacją na stanowisko premiera Rady Państwowej.

Eksperci chińscy w Moskwie

MOSKWA (PAP)

Minister handlu zagranicznego ZSRR, N. Patoliczew przyjął w środę rano ekspertów handlowej delegacji ChRL na czele z Liu Si-wienem.

Chińscy eksperci przybyli do Moskwy przed dwoma dniami w celu przeprowadzenia rozmów na temat wymiany handlowej między Związkiem Radzieckim a ChRL na rok 1965.

Zakopane. Na Kasprowym Wierchu.
CAF — fot. Langda

Obrady mistrzów czarnej metalurgii

KATOWICE (PAP)

Główne kierunki realizacji trudnych, tegorocznych zadań produkcyjnych w „czarnej" metalurgii omówiono w środę w Katowicach na II ogólnopolskiej naradzie mistrzów przemysłu hutniczego. Obok przedstawicieli 4,5 tysięcznej rzeszy mistrzów hutnictwa żelaza i stali — uczestniczyli w obradach dyrektorzy hut i koksowni z całego kraju. W naradzie wzięli też udział: członek Biura Politycznego KC i I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Edward **Gierek**, minister przemysłu ciężkiego Zygmunt **Ostrowski**, sekretarz CRZZ — Wiktor **Obolewicz** oraz przewodniczący Prezydium Zarz. Głównego Związku Zawodowego Hutników — Józef **Kiszczyński**.

Program dalszego rozwoju polskiej metalurgii oraz zadania hutników w br. przedstawił wiceminister przemysłu ciężkiego, dyrektor Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali Ryszard **Trzcionka**.

Dobre wyniki pracy hutników w roku ubiegłym — stwierdził mówca — stwarzają dobre warunki startu do wykonania planu produkcji w ostatnim roku bieżącej 5-latki. W 1964 r. hutnicy wyprodukowali dodatkowo ponad 80 tys. ton wyrobów walcowanych i 254 tys. ton stali. Po raz pierwszy od 5 lat wykonano plan produkcji surówki i to z nadwyżką prawie 85 tys. ton.

Zabrał również głos w toku dyskusji Edward Gierek. Omówił on sprawy rezerw w hutnictwie, których ujawnianie i uruchamianie musi być procesem ciągłym. Codziennej pracy hutników towarzyszyć powinno stałe poszukiwanie nowych rozwiązań technicznych i organizacyjnych. Najlepsze osiągnięcia w tym zakresie należy szeroko upowszechniać. Nie można się jednak ograniczać do szukania rezerw tylko w produkcji. Należy także wykorzystać wszystkie rezerwy w dziedzinie socjalno-bytowej. Poprawa warunków pracy i życia załóg to wciąż problem bardzo istotny.

Do najciekawszych zabytków techniki w Polsce należą pozostałości po XIX-wiecznej hucie w Samsonowie zbudowanej w latach 1818—1823 przez rząd Królestwa Polskiego. Była to jedna z inwestycji realizowanego wówczas programu uprzemysłowienia kraju pod nadzorem Staszica i Lubeckiego. W urządzeniach huty zastosowano wiele najnowocześniejszych wówczas urządzeń technicznych m. in. maszynę parową. Produkowano tam duże części maszyn, walce i kotły. W okresie powstań wyrabiano też broń dla wojsk narodowych. W tej samej okolicy już w wieku XVI istniały fabryki żelaza zbudowane przez sprowadzonego przez biskupa krakowskiego Piotra Tylickiego, wybitnego wówczas hutnika Hieronima Cacoi z Bergamo.

CAF — fot. Matuszewski

Pierwszy okręt NATO z mieszaną załogą wypłynął na morze

Komentarz dziennika »Izwiestia«

MOSKWA (PAP)

Dziennik „Izwiestia" opublikował w środę komentarz w związku z podaną przez agencję UPI wiadomością, że amerykański niszczyciel „Claude Ricketts", na którego pokładzie znajdują się marynarze z 7 krajów NATO, wypłynął na morze.

W komentarzu tym dziennik podkreśla, że mimo sprzeciwu światowej opinii publicznej i mimo że szereg krajów należących do NATO odmówiło udziału w WSN, pierwszy okręt atlantyckich sił nuklearnych znalazł się na morzu. Niszczyciel „Claude Ricketts" będzie przez miesiąc prowadził ćwiczenia na Morzu Karaibskim, podczas których załoga ma być szkolona w posługiwaniu się rakietami „Tartar" oraz ma odbywać ćwiczebne alarmy. Po zakończeniu ćwiczeń niszczyciel zostanie włączony do 6 floty amerykańskiej znajdującej się na Morzu Śródziemnym i prawdopodobnie weźmie udział w ćwiczeniach marynarki NATO.

Wypłynięcie na morze niszczyciela „Claude Ricketts" — podkreślają „Izwiestia" — stanowi wyzwanie rzucone światowej opinii publicznej. Jest to również próba wywarcia nacisku na kraje, które są ustosunkowane negatywnie do projektów utworzenia wielostronnych sił nuklearnych.

Zapowiedź wizyty parlamentarzystów francuskich na Kubie

HAWANA (PAP)

W obszernym wywiadzie udzielonym dziennikowi hawańskiemu „Rewolucion" publicysta „Le Monde" Claude Julien zapowiedział przybycie w najbliższych dniach na Kubę delegacji parlamentarzystów francuskich reprezentujących komisję spraw kulturalnych Zgromadzenia Narodowego.

Transport krwi dla ciężko chorej

U jednej z pacjentek oddziału ginekologicznego szpitala w Gorlicach konieczne było przeprowadzenie transfuzji krwi. Ponieważ potrzebną niezwykle rzadką grupą krwi nie dysponował ani żaden z okolicznych szpitali, ani placówki służby zdrowia w Rzeszowie, zaalarmowano Kraków.

Stacja krwiodawstwa szpitala miejskiego im. St. Żeromskiego w Nowej Hucie, która dysponowała krwią o właściwej grupie, dostarczyła jej bezzwłocznie na lotnisko w Balicach. Pilot Zbigniew Rawicz przewiózł krew helikopterem. Tymczasem przygotowano lądowisko na stadionie sportowym w Gorlicach zasypanym grubą warstwą śniegu, skąd karetką Pogotowia dostarczono krew lekarzom opiekującym się pacjentką. (PAP)

Grudzień miesiącem tragicznego rekordu

Konieczny jest codzienny alarm na jezdniach

(Inf. wł). W codziennych komunikatach radiowych i prasowych jedno z czołowych miejsc zajmują informacje dotyczące trudnej sytuacji na drogach i szosach w całym kraju. Zawieje śnieżne, gwałtowne skoki temperatury i występująca w takich wypadkach gołoledź, to jedno z głównych niebezpieczeństw czyhających na kierowców samochodów, na niezbyt ostrożnych przechodniów. Województwo krakowskie należy w tej dziedzinie do jednych z najtrudniejszych. Wyczytać to można m. in. z danych przedstawionych przez Inspektorat Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej MO mówiących o stanie bezpieczeństwa na szosach i drogach w ciągu poprzedniego roku.

W 1964 r. zanotowano w woj. krakowskim 1.494 wypadki, w wyniku których 170 osób poniosło śmierć a 1.525 cięższych lub lżejszych uszkodzeń ciała. Jeśli w globalnych cyfrach ilość wypadków w roku ubiegłym spadła w stosunku do r. 1963 to niestety bardzo niepokojące wskaźniki zanotowano w ostatnim miesiącu 1964 r. I tak w grudniu ubr. zdarzyło się 126 wypadków (96 w 1963 r.) w wyniku których 25 osób zostało zabitych (9 w 1963 r.) a 120 odniosło rany (79 w 1963 r.). Te dane muszą wywołać zaniepokojenie. Szczególnie niepokoić musi tutaj niedostateczna praca służby drogowej poszczególnych Rejonów Dróg Publicznych, które nie dość szybko reagują na zmiany temperatury, gołoledź, śnieżyce itp.

Bardzo nieoptymistyczne wnioski trzeba wysnuć również z informacji na temat stanu technicznego pojazdów poruszających się po szosach. Nagminne są bowiem wypadki zezwalania na wyjazd w teren samochodów pań-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Czy nowy kanał panamski będzie budowany przy pomocy ładunków jądrowych?

WASZYNGTON (PAP)

Glenn Seaborg, przewodniczący amerykańskiej komisji energii atomowej oświadczył we wtorek, że gdyby do budowy nowego kanału panamskiego postanowiono użyć ładunków jądrowych, USA musiałyby zaproponować innym państwom odpowiednią modyfikację układu moskiewskiego o częściowym zakazie prób nuklearnych.

Układ moskiewski, podpisany w roku 1963, zakazuje prób jądrowych w kosmosie, w atmosferze i pod wodą oraz we wszelkim innym środowisku, jeśli eksplozja tego rodzaju mogłaby spowodować przedostanie się opadu radioaktywnego poza granice terytorialne państwa, które dokonuje eksperymentu.

Seaborg, który wystąpił w kongresie USA, oświadczył, że jak dotychczas nie powzięto żadnej decyzji o tym, czy przy budowie nowego kanału skorzystać z pomocy energii jądrowej. Według Seaborga, przygotowanie odpowiednich ładunków nuklearnych zajęłoby 5 lat.

Reorganizacja rządu greckiego

LONDYN (PAP)

Jak donoszą z Aten, premier grecki Papandreu wręczył we wtorek późnym wieczorem królowi Konstantynowi listę nowych członków rządu.

W związku z przeprowadzoną reorganizacją w skład rządu wchodzą: I. Cirimokos — minister spraw wewnętrznych, I. Lavanis — minister handlu, Z. Papalazaru — minister do spraw środkowej Grecji, N. Zorbas — minister ubezpieczeń społecznych i A. Spanorrigas — wiceminister handlu. W środę wieczorem nowi ministrowie zostali zaprzysiężeni przez króla Grecji.

Oświadczenie ambasady amerykańskiej w Sajgonie

Rusk przed senacką komisją spraw zagranicznych

LONDYN (PAP)

Stany Zjednoczone oświadczyły w środę, że nadal będą pomagać Wietnamowi południowemu, ale uważają, że pomoc ta nie może być skuteczna w warunkach obecnego politycznego chaosu w tym kraju.

Oświadczenie to ogłosiła ambasada amerykańska w Sajgonie. „Główną troską Stanów Zjednoczonych — głosi m. in. oświadczenie — jest powstanie w Wietnamie stabilnego rządu; jedynie z takim rządem USA będą mogły efektywnie współpracować i udzielać mu pomocy".

5 bm. w drugim dniu obrad 89 Kongresu USA, senacka komisja spraw zagranicznych USA wezwała na przesłuchanie sekretarza stanu Ruska, by wysłuchać jego wyjaśnień w związku z fiaskiem dotychczasowej polityki USA w Wietnamie południowym i Kongo oraz brakiem wyników tzw. pomocy amerykańskiej dla innych państw.

Podczas posiedzenia komisji — jak mówiło się w kuluarach Kongresu — senatorzy amerykańscy wyrażali głębokie zaniepokojenie w związku z tym, że w wielu krajach Afryki i Azji krytykuje się politykę amerykańską oraz niejednokrotnie burzy się podczas demonstracji ośrodki propagandowe i biblioteki USA oraz protestuje przeciwko mieszaniu się USA w wewnętrzne sprawy innych państw.

Po posiedzeniu, Rusk oświadczył dziennikarzom, iż nadal ma nadzieję, że generałowie południowowietnamscy „zorganizują się i zademonstrują swą jedność z rządem".

Rusk wyraźnie starał się pominąć sprawę interwencji zbrojnej USA w Kongo, która, jak wiadomo, wywołała falę oburzenia nie tylko w Afryce, ale i na innych kontynentach. Oświadczył on jedynie, że obecnie zadanie polega na tym, by „ustalić kontrolę nad dostawami broni dla powstańców w Kongo" i w innych krajach.

W basenie kąpielowym „Moskwa" w stolicy ZSRR woda jest podgrzewana; umożliwia to kąpiel nawet w zimie. Na zdjęciu: amatorzy kąpieli przygotowują się do „bitwy" śnieżkami po wyjściu z ciepłej wody basenu.

CAF

Okręty USA znów ostrzelały DRW

HANOI (PAP)

Wietnamska Agencja Prasowa informuje, że 6 bm. trzy okręty USA i Płd. Wietnamu, które wtargnęły na wody terytorialne DRW ostrzelały miejscowość Mui Doc w Demokratycznej Republice Wietnamu. Kiedy jednostka Wietnamskiej Armii Ludowej odpowiedziała ogniem okręty odpłynęły.

Agencja przypomina, że była to już druga prowokacja okrętów USA i Płd. Wietnamu przeciwko DRW w ciągu ostatnich 3 dni.

Robot kuchenny...

radioaparaty, prodiż do pieczenia ciasta, żelazka do prasowania, suszarka do włosów oraz 30 nagród książkowych czeka na tych naszych czytelników, którzy wezmą udział w naszej nowej ankiecie-konkursie.

Uzdrowiska z »sercem w herbie«

- 4.900 łóżek sanatoryjnych na rehabilitację
- Po zawale — do Inowrocławia
- Balneologia wspiera kardiochirurgię

(AR)

Rok 1965 przebiegać będzie w naszych uzdrowiskach pod znakiem rehabilitacji poszpitalnej i konfrontacji z praktyką nowych założeń leczenia sanatoryjnego. Na ten cel przeznacza się około 4900 łóżek, a więc prawie 1/3 ogólnej liczby miejsc sanatoryjnych. Liczba skierowań rehabilitacyjnych zwiększy się dodatkowo o rezerwę, którą wyodrębniono z puli miejsc będących w dyspozycji związków zawodowych.

Z nowym systemem leczenia poszpitalnego szczególne nadzieje wiąże kardiologia. W opracowanym przez polskich specjalistów systemie rehabilitacji po zawale serca, właśnie pobyt w uzdrowiskach ma dla chorych ogromne znaczenie. Przykładem jest tu prowadzony pod kierunkiem prof. dr Z. Askanasa ośrodek rehabilitacji w Inowrocławiu, w którym z dobrymi wynikami leczono ponad 800 chorych po świeżo przebytym zawale serca. Podobne leczenie prowadzi również prof. J. Jakubowski w specjalnym ośrodku w Polanicy. U 80 proc. pacjentów rehabilitacja sanatoryjna przyspieszyła znacznie okres rekonwalescencji i przyniosła wyraźną poprawę. Prowadzone stosunkowo niedawno prace nad sanatoryjnym leczeniem po zawale mięśnia sercowego są w toku badań i obserwacji. Pomyślne wyniki sugerują, że po całkowitym opracowaniu metod rehabilitacyjnych, będzie je można stosować również w innych odpowiednio przystosowanych ośrodkach.

Na miejsca sanatoryjne dla swych pacjentów liczy również kardiochirurgia. Dotychczasowe doświadczenia prowadzone w uzdrowisku Polanica, wykazują bowiem szczególną potrzebę leczenia balneologicznego po operacjach serca. Zdaniem naszych specjalistów właśnie możliwie wczesna rehabilitacja po zabiegu rokuje szybkie i dobre wyniki.

POGODA

Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami i rozpogodzeniami. Miejscami, głównie na wschodzie kraju, przelotne opady śniegu oraz zamiecie i zawieje. Temperatura minimalna od minus 4 st. do minus 7 st., lokalnie spadek do ok. minus 10 st. Temperatura maksymalna od minus 5 do minus 3 st. Wiatry dość silne z kierunków północno-zachodnich i zachodnich.

Około 1970 roku nowy pawilon odwykowy w Kobierzynie

(Inf. wł.) Istniejąca przy Prezydium WRN Stała Komisja do Walki z Alkoholizmem, na której czele stoi zastępca przewodniczącego tego prezydium mgr Cz. Studnicki, omówiła 6 bm. swoje zadania na tle sytuacji w województwie.

Korzystnym zjawiskiem — jak podkreślono — jest powszechny wzrost zainteresowania zagadnieniem zwalczania alkoholizmu, czego wyrazem jest m. in. rosnąca liczba pacjentów — przede wszystkim w poradniach przeciwalkoholowych, a także wzrost (o 290 proc.) ilości zastosowanych zabiegów.

Duże znaczenie mieć będzie niewątpliwie budowa i uruchomienie (ok. roku 1970) nowego 120-łóżkowego pawilonu odwykowego w szpitalu w Kobierzynie (obecnie istnieje tam 35 łóżek) oraz ewentualne otwarcie izb wytrzeźwień na terenie województwa, przypuszczalnie w Tarnowie i w Jaworznie. Ważną rolę odegra też przeszkolenie lekarzy przemysłowych w Woj. Stacji Zdrowia Psychicznego i w oddziale odwykowym w Kobierzynie. (D)

Podziękowania

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie dziękuje wszystkim Obywatelom, Organizacjom, Instytucjom i Urzędom za nadesłane i złożone życzenia noworoczne.

∞

Instytucjom, zakładom pracy i osobom prywatnym, które złożyły upominki i życzenia noworoczne dla żołnierzy garnizonu krakowskiego — składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Dowódca Garnizonu Kraków
płk dypl.
EDWIN ROZŁUBIRSKI

WYBRALIŚMY DLA WAS

TELEFON DLA LUDZI O SŁABYCH NERWACH

Poczta francuska zatroszczyła się o swych klientów o delikatnych nerwach, którzy nie mogą znosić dzwonków telefonu. Od 1 stycznia wprowadzono do użytku aparat telefoniczny, który w zależności od życzenia można nastawiać na dzwonienie lub też na bezdźwięczne sygnały świetlne.

*

72-LETNIA STUDENTKA

Najstarszą studentką wyższej szkoły technicznej w Karlsruhe jest pewna 72-letnia pani. Została ona przyjęta na rok akademicki 1964/65 na wydział architektury. Jak dotychczas zdaje ona pomyślnie wszystkie kolokwia i egzaminy.

*

MĄDRY OSIOŁ

Szczęście na polowaniach już od dłuższego czasu nie opuszcza Michaiła Pietrenkę. Za każdym razem, gdy na grzbiecie swego osła wypuszczał się na tereny łowieckie w Kazachstanie, zawsze wracał obładowany łupem. Koledzy niejednokrotnie dziwili się, jak Pietrenko potrafi ustrzelić tyle zwierzyny, nie posługując się nawet psami myśliwskimi.

Okazało się, że psy doskonale zastępuje swemu panu osioł. Wyczuwa on doskonale bliskość dziczyzny. W momencie, gdy wyczuje zdobycz, staje na miejscu jak wryty i zaczyna strzyc uszami. Sygnał ten nigdy nie zawiódł.

*

WIERZCHEM NA SUSLE

Żółtobury ptaszek, zamieszkujący stepy w południowej części ZSRR, żyje w norach, które ryją dla siebie susły. By zdobyć dla siebie mieszkanie ptaszek siada na grzbiecie upatrzonego susła, dziobie go w uszy, w głowę i „jeździ na nim" po stepie, aż biedny susel ucieka gdzie pieprz rośnie. Jeśli operacja nie powiedzie się za pierwszym razem ptak ponawia swe ataki, aż właściciel norki porzuca mieszkanie i uchodzi w step.

*

WYORAŁ SKARB

O tym, że ziemia bułgarska kryje w sobie jeszcze wiele prawdziwych skarbów i zabytków kultury, świadczą częste znaleziska. Ostatnio traktorzysta jednego z państwowych gospodarstw rolnych w pobliżu Wracy podczas głębokiej orki wyorał z ziemi prawdziwy skarb — 774 monety rzymskie. 431 monet wybitych zostało w I wieku przed naszą erą, a pozostałe — za panowania 7 różnych cesarzy rzymskich w okresie późniejszym. Przypuszcza się, że właściciel tych monet po zakopaniu skarbu został zabity, lub wzięty do niewoli.

Znalezisko srebrnych monet rzymskich koło Wracy należy do największych w Bułgarii.

Businessmeni amerykańscy niezadowoleni z ograniczeń w handlu ze Wschodem

WASZYNGTON (PAP)

Korespondent PAP, Henryk Zwiren donosi z Waszyngtonu:

Perspektywy zwiększenia wymiany handlowej między USA a ZSRR i europejskimi krajami demokracji ludowej wydają się w roku bieżącym lepsze niż kiedykolwiek.

Administracja, jak to wynika m. in. z orędzia Johnsona o stanie państwa, popiera tego rodzaju kroki.

Na wytworzenie atmosfery bardziej sprzyjającej śmielszym poczynaniom w tej dziedzinie złożyło się kilka przyczyn, natury politycznej i gospodarczej m. in. spadek napięcia między Wschodem i Zachodem, kurczenie się amerykańskich rynków zbytu za granicą, wzmożone zainteresowanie businessmenów amerykańskich w handlu ze Wschodem, mniej wrogie wobec handlu ze Wschodem nastroje w Kongresie oraz przychylna postawa nowego ministra handlu, Connora, który uważa, iż spółki amerykańskie powinny móc sprzedawać krajom socjalistycznym wszelkie towary, jakie kraje te mogą nabyć gdzie indziej.

Businessmeni amerykańscy są niezadowoleni z istniejących ograniczeń, które nie pozwalają im konkurować skutecznie z firmami zagranicznymi. W roku 1964 eksport USA do ZSRR i europejskich krajów demokracji ludowej wyniósł 355 mln dolarów (z czego 120 mln przypadło na pszenicę sprzedaną Związkowi Radzieckiemu), podczas gdy eksport pozostałych krajów kapitalistycznych do wspomnianych wyżej państw osiągnął około 10 mld dolarów.

Wszystko to, oczywiście, nie oznacza, że należy oczekiwać szybkiego wzrostu obrotów handlowych między USA i krajami socjalistycznymi.

W przyszłym tygodniu prezydent Johnson spotka się z grupą 90 businessmenów, którzy ostatnio byli w ZSRR i ustosunkowani są przychylnie do rozszerzenia wymiany handlowej ze Związkiem Radzieckim.

Decyzja rządu jugosłowiańskiego

BELGRAD (PAP)

Agencja Tanjug podaje, że rząd Jugosławii postanowił odwołać personel swej ambasady z Leopoldville. Agencja zaznacza, że decyzja ta została powzięta w związku z tym, że utrzymywanie normalnych stosunków z obecnym rządem kongijskim jest niemożliwe.

Senat Hamburga za przedłużeniem ścigania zbrodni hitlerowskich

BONN (PAP)

Dziennik „Die Welt" informuje, że senat miasta Hamburga zaaprobował projekt ustawy o przedłużeniu okresu ścigania przestępców hitlerowskich odpowiedzialnych za zbrodnie masowego ludobójstwa w czasie minionej wojny. Projekt ten będzie rozpatrywany na forum zachodnioniemieckiego Bundesratu.

Nowe rozbieżności między Erhardem i Schroederem

BERLIN (PAP)

Zachodnioberliński „Telegraf" z 6 bm. informuje o powstałych między kanclerzem bońskim Erhardem a ministrem spraw zagranicznych Schroederem nowych poważnych rozbieżnościach w sprawie dalszych poczynań w kwestii polityki niemieckiej. W korespondencji tej czytamy m. in.:

„Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu doszło między nimi do ożywionej dyskusji. Podczas kiedy Erhard zamierza, podobnie jak dotychczas, pozostać przy swojej koncepcji", „uporczywej aktywności" i zajmować nadal wobec mocarstw zachodnich niezmienione stanowisko w kwestii niemieckiej, to Schroeder natomiast uważa, że rzeczą słuszniejszą będzie dla uniknięcia ryzyka ponownej odmowy, uczynić małą przerwę umożliwiającą przemyślenie tej sprawy".

UGANDA

Położona w Afryce wschodniej Uganda — dawna kolonia brytyjska — odzyskała niepodległość w 1963 roku. Należy jednak w dalszym ciągu do Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Położona na samym równiku Uganda jest państwem rolniczym. Przemysł jeszcze nie zdołał się rozwinąć, mimo wysiłków rządu, kierowanego przez dr Miltona Obote, który jest premierem i ministrem obrony.

Na zdjęciu: — stolica Ugandy — podobnie jak antyczny Rzym zbudowana jest na siedmiu wzgórzach.

CAF

Wilson odwiedzi Berlin zachodni?

LONDYN (PAP)

Poinformowane koła brytyjskie podają, że premier Wilson, z okazji swojej zapowiedzianej podróży do NRF odwiedzi w dniu 23 stycznia Berlin zachodni. Szczegóły podróży brytyjskiego premiera do NRF nie są jeszcze ustalone.

Prasa francuska o przemówieniu Johnsona

PARYŻ (PAP)

Komentatorzy francuscy rozważają możliwości odwiedzin przywódców radzieckich w Waszyngtonie czy też podróży Johnsona do Moskwy; zastanawiają się również nad zapowiedzianą podróżą szefa Białego Domu do Europy. Na ogół dzienniki przypuszczają, że prezydent USA przyjedzie do Paryża, jeżeli de Gaulle go zaprosi.

Orędzie Johnsona w ustępach odnoszących się do polityki międzynarodowej — zauważa dziennik „Combat" — jest jak gdyby odpowiedzią na koncepcję prezydenta de Gaulle'a. Analiza tej odpowiedzi wskazuje, że „stanowiska obydwóch tych polityków są biegunowo przeciwne, nie do pogodzenia".

Na łamach „Humanite" Yves Moreau pisze, że intencje prezydenta Johnsona wobec ZSRR stanowią „dobry znak" i — jeśli zostaną one bliżej sprecyzowane i skonkretyzowane — niewątpliwie pójdą po linii życzeń narodu amerykańskiego, jak i trzeźwych wymagań naszej epoki. Autor krytykuje równocześnie Johnsona za całkowite pominięcie sprawy rozbrojenia, a nawet zapowiedź dalszej rozbudowy potencjału militarnego USA.

Huragan, deszcze i obfite śniegi w Algierii

ALGIER (PAP)

Od trzech dni szaleje w Algierii, szczególnie w części północnej i na wybrzeżu huragan i padają ulewne deszcze. W Algierze jezdnie na wielu ulicach zalane są wodą i zagrodzone obalonymi drzewami. W stolicy huragan spowodował zniszczenie lub zatopienie wielu domów. Mieszkańcy zostali ewakuowani.

Sparaliżowana została praca w porcie algierskim z powodu silnego sztormu.

U stóp gór Atlas spadł obfity śnieg. Grubość pokrywy śnieżnej sięga 40—50 cm. Zawieje śnieżne spowodowały zahamowanie ruchu na wielu drogach.

Narkomani w bazie lotnictwa strategicznego USA

WASZYNGTON (PAP)

Przedstawiciel sił powietrznych USA przyznał, że stwierdzono, iż pewna liczba lotników z bazy lotnictwa strategicznego w Plattsburgu (stan Nowy Jork) zażywa narkotyk marihuanę.

W gestii lotnictwa strategicznego znajdują się bombowce dalekiego zasięgu uzbrojone w bomby jądrowe.

O tym, że wśród lotników bazy znajdują się narkomani, doniosła prasa amerykańska, gdy władze cywilne aresztowały jednego z lotników, 24-letniego L. Ramireza, poza obrębem obiektu pod zarzutem posiadania marihuany. Dzienniki podawały że we wrześniu w czasie wielkiej nocnej akcji policyjnej zatrzymano ogółem 178 lotników. Jak informuje agencja Associated Press, przedstawiciel bazy, kpt J. Townson zapytany w tej sprawie oświadczył, że liczba zatrzymanych jest przesadzona, powiedział, iż nie może ujawnić wyników śledztwa, ale dodał, że nie licząc Ramireza, zwolniono z bazy dyscyplinarnie siedmiu lotników.

Mord na granicy

PRAGA (PAP)

Jak poinformowała agencja CTK, w czasie wykonywania obowiązków służbowych na granicy CSRS i NRF został zabity żołnierz wojsk ochrony pogranicza Josef Ulrich.

Zabójstwa dokonał żołnierz wojsk ochrony pogranicza Miloslav Dobrzihowski. Znajdując się na wieży obserwacyjnej Dobrzihowski dwukrotnie wystrzelił nieoczekiwanie z automatu do odwróconego tyłem Ulricha, przy czym jednym strzałem trafił go w plecy. Następnie zrzucił Ulricha z 12 metrowej wieży obserwacyjnej i zbiegł do Niemieckiej Republiki Federalnej. W wyniku ciężkich ran J. Ulrich zmarł w czasie przewożenia go do szpitala.

Organa sądowe CSRS za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych CSRS domagają się wydania mordercy. Jednocześnie strona czechosłowacka przekazała do NRF materiały o tym przestępstwie dokonanym na terytorium CSRS.

Komunikat MO

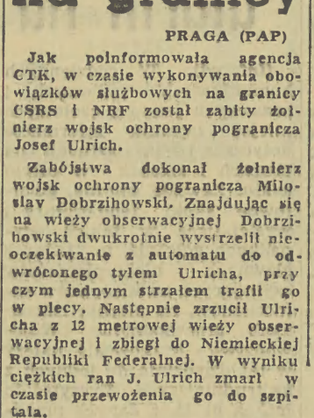

Organa Milicji Obywatelskiej poszukują:

GARBIEC Mieczysława s. Błażeja i Władysławy z domu Walas, ur. 26. V. 1926 r. Mysłowice, ostatnio zamieszkałego Elbląg, ul. Związku Jaszczurczego 19, m. 2.

Rysopis: wzrost 160 cm, szczupłej budowy ciała, twarz pociągła, oczy niebieskie, włosy jasno blond czesane do góry, lekko łysawy, czoło wysokie, uszy duże — odstające, na prawym policzku blizna.

Wymieniony poszukiwany jest przez Prokuraturę Wojewódzką w Olsztynie listem gończym nr II. Ds. 48/63 z dnia 9. XII. 1964 r., za dokonywanie włamań do obiektów uspołecznionych i inne kradzieże.

Osoby, które znają miejsce pobytu poszukiwanego, proszone są o powiadomienie najbliższej jednostki Milicji Obywatelskiej.

Równocześnie ostrzega się, że za ukrywanie poszukiwanego lub udzielanie mu pomocy, grozi kara pozbawienia wolności do lat 5.

Bezpośrednia linia lotnicza Chiny—Indonezja

PEKIN (PAP)

Jak podaje agencja Nowych Chin z Djakarty, 6 bm. otwarta została oficjalnie bezpośrednia linia lotnicza Chiny — Indonezja. Samolot indonezyjskich linii lotniczych „Garuda" wystartował we wtorek do inauguracyjnego lotu z Indonezji do Kantonu via Phnom Penh.

Ob. Teofilowi KOWALSKIEMU

zawodnikowi sekcji boksu TS „Wisła", wyrazy szczerego współczucia z powodu

śmierci ZONY —

składają

Zarząd i Kierownictwo sekcji boksu TS „Wisła"

Bońska koalicja

Rysunek MUSSILA z zachodnioniemieckiej gazety „Frankfurter Rundschau".

Konieczny jest alarm na jezdniach

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

stwowych o złym ogumieniu, wadliwych hamulcach, niedostatecznym oświetleniu itp. Przypominamy, że za tego typu niedopatrzenia odpowiedzialni są przede wszystkim kierownicy baz transportowych. Nie bez winy są także sami kierowcy, którzy mimo bardzo trudnych warunków drogowych przekraczają dozwoloną szybkość, stwarzając tym samym niebezpieczeństwo dla innych pojazdów i osób poruszających się na drodze. Właśnie nadmierna szybkość samochodu PKS była przyczyną nieszczęśliwego wypadku, jaki wydarzył się 20 grudnia 1964 r. w wyniku którego poniósł śmierć pełniący swoje obowiązki służbowe funkcjonariusz MO.

Zima dopiero się zaczęła. Czekają nas jeszcze dni i tygodnie w których oblodzone szosy i jezdnie stanowić będą prawdziwą pułapkę śmierci. Tym bardziej więc konieczna jest w chwili obecnej pełna współpraca wszystkich czynników administracji państwowej i terenowej, całego społeczeństwa, by zabezpieczyć życie ludzkie oraz majątek społeczny przed zniszczeniem. Konieczny jest codzienny alarm na szosach i jezdniach. (jók)

Nasz komentarz

Ognisko napięcia

Wielka Brytania nadal przerzuca swe siły zbrojne do Malajzji. W poniedziałek do Singapuru przybyła grupa spadochroniarzy brytyjskich. W najbliższych dniach oczekiwany tam jest 500-osobowy batalion. Eskadry brytyjskich bombowców przygotowane są do natychmiastowego przerzucenia — przy wykorzystaniu sieci lotnisk na Bliskim Wschodzie i w strefie Oceanu Indyjskiego — w rejon Malajzji. Wkrótce z Hongkongu do północnego Borneo skierowany zostanie batalion Gurków. W cieśninie Malakka koncentrują się liczne siły angielskiej marynarki wojennej. Poza lotniskowcem „Victories", od dawna pełniącym służbę na Dalekim Wschodzie, w rejon ten skierowany został największy i najbardziej nowoczesny okręt brytyjskiej marynarki, lotniskowiec „Eagle". Nieco później mają być wysłane dalsze dwa lotniskowce oraz kilka eskadr myśliwców odrzutowych. Wg doniesień agencji Associated Press stan liczebny brytyjskich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie sięga obecnie poziomu z czasów wojny koreańskiej.

Te zakrojone na wielką skalę przygotowania militarne podjęte zostały w odpowiedzi na zapowiedź Indonezji wycofania się z ONZ. Przewodniczący delegacji indonezyjskiej zgłosił ustnie wycofanie się jego kraju z ONZ. Krok ten motywował faktem wyboru Malajzji, z którą Indonezja pozostaje w stanie permanentnego konfliktu, na członka Rady Bezpieczeństwa. Decyzja Indonezji wywołała sporo zamieszania w nowojorskiej siedzibie ONZ. Karta NZ nie przewiduje procedury wycofania się z Organizacji. Niektórzy jej funkcjonariusze są zdania, że tego rodzaju wycofanie się w ogóle jest niemożliwe: dany kraj może nie brać udziału w pracach ONZ, ale z chwilą gdy zechce powrócić, nie musi ubiegać się ponownie o przyjęcie na członka. Ponadto Indonezja do tej pory nie potwierdziła swej decyzji na piśmie.

Trudno ocenić posunięcie Indonezji jako szczęśliwe. Doświadczenie uczy bowiem, że bojkotowanie czy ignorowanie ONZ nigdy nie doprowadziło do rozstrzygnięcia żadnego sporu. ONZ można i trzeba zreformować, przystosować do dzisiejszego stopnia politycznego rozwoju świata z uwzględnieniem przemian, jakie zaszły w okresie 20 lat od chwili jej powstania. ONZ odgrywa i będzie nadal odgrywać doniosłą rolę w rozstrzyganiu wielu problemów międzynarodowych. Wycofanie się Indonezji, trzeciego co do liczby ludności kraju azjatyckiego, na pewno nie umocniłoby roli ONZ we współczesnym świecie.

Po tej uwadze na marginesie, trudno nie stwierdzić, że źródłem napięcia w strefie Malajzji jest neokolonialna polityka Wielkiej Brytanii, która przed przeszło rokiem powołała do życia ten dosyć sztuczny twór polityczny dla ratowania wpływów w swych byłych koloniach. Obecne posunięcia — przerzuty i koncentracja wojsk w pobliżu granic Indonezji — jeszcze bardziej zaostrzają sytuację w tym niespokojnym zakątku naszego globu.

WŁADYSŁAW BIEROŃ

SPORT • SPORT

Pechowy start Przybyły w Bischofshofen

W środę w Bischofshofen rozegrany został 4 konkurs z cyklu turnieju „na 4 skoczniach" NRF i Austrii. Polakom nie powiodło się. Józef Przybyła nie tylko stracił rekord skoczni, ale zajął 22 miejsce i spadł w klasyfikacji ogólnej turnieju na 5 pozycję. Wydawało się, że wszystko będzie dobrze. Przybyła po szybkim rozbiegu ładnie wyszedł z progu i uzyskał dobrą odległość 98,5 m. Niestety, Polak nie zdołał ustać tego skoku. Przewrócił się tracąc szansę na dobrą pozycję. Tymczasem najgroźniejsi rywale skakali ostrożnie. Wirkola miał 94,5 m, a Czechosłowak — Motejlek — 95 m, pozostali Polacy skakali słabo. Wittke uzyskał zaledwie 80,5 m, a Wala — 74 m. Faworyt konkursu — Norweg Brandtzaeg po bardzo ostrożnym skoku uzyskał 94 m.

W drugiej kolejce Wirkola i Motejlek zaatakowali rekord skoczni należący do Przybyły i wynoszący 100 m. Atak udał się. Wirkola uzyskał 3 m lepiej od rekordu — 103 m. Norweg miał świetny stylowo skok i wyszedł dzięki niemu na prowadzenie. Jeszcze lepiej skoczył Czechosłowak Motejlek osiągając 104,5 i ustanawiając nowy rekord skoczni. Polak Przybyła po upadku w pierwszej kolejce skoczył uważnie i osiągnął odległość 95 m, tyle samo miał Norweg Brandtzaeg. Dwaj nasi pozostali reprezentanci mieli słabsze skoki: Wittke — 83,5 a Wala — 80.

W łącznej klasyfikacji, jak było do przewidzenia, zdecydowane zwycięstwo odniósł Norweg Brandtzaeg. Drugą pozycję wywalczył jego rodak Wirkola, na trzecią awansował Czechosłowak — Motejlek, a czwartym skoczkiem turnieju został niespodziewanie radziecki zawodnik Zubariew.

Polak Przybyła uplasował się ostatecznie na 5 pozycji, Wittke zajął — 12, a Wala w ogóle nie został sklasyfikowany.

Wojnar i Niemka Winter prowadzą w Krynicy

Na krynickim torze rozpoczęły się w środę 2-dniowe międzynarodowe zawody saneczkowe o Puchar Krynicy. Na starcie stanęła niemal cała polska czołówka oraz najlepsi saneczkarze NRD, z mistrzami olimpijskimi Enderlein w jedynkach kobiet i Koehlerem w jedynkach mężczyzn.

Ostatecznie po pierwszym dniu, w którym rozegrano po 2 ślizgi, wśród kobiet prowadzi młoda Niemka Winter. Najlepsza z Polek Suszczewska jest trzecią, a mistrzyni olimpijska — zawodniczka NRD Enderlein — czwarta. W konkurencji mężczyzn prowadzi Polak Wojnar, przed wicemistrzem olimpijskim — Niemcem Bonsackiem. W pierwszej szóstce jest tylko jeden Polak — Żukowski, pozostałe miejsca zajmują Niemcy.

Hokeiści Spartaka pokazali klasę

Hokeiści Cracovii rozegrali wczoraj międzynarodowe spotkanie hokejowe z zespołem czechosłowackim Spartak Praga - Motorlet. Wysokie zwycięstwo odniosła drużyna praska 11:4 (2:2, 5:1, 4:1). Pomimo porażki drużyna krakowska za wczorajszą grę zasłużyła na wyróżnienie. Wszyscy zagrali ambitnie, potrafili w pierwszej tercji czechosłowacki zespół zmusić do maksymalnego wysiłku, a nawet objąć prowadzenie. Jak zwykle najlepsza formacja Cracovii to I atak: Piasecki i bracia Siękowie. Oni wieloma udanymi akcjami poważnie zagrozili bramce gości. Bardzo dobrze grał Borowicz. Bramkarz Cracovii Ledwig przez długi czas spisywał się pewnie. Dopiero w drugiej tercji po szeregu błędach popełnionych przez obrońców skapitulował kilkakrotnie i zaczął bronić niepewnie, zastąpił go Gój z powodzeniem. Formacje obronne zespołu krakowskiego wymagają w najbliższym czasie korekty. Drużyna Spartaka Praga to zespół beniaminka I ligi czechosłowackiej. Atuty drużyny to: młodość, doprowadzona do perfekcji szybka i pewna jazda oraz zespołowa gra rozumiejących się zawodników.

O wysokiej porażce Cracovii zadecydowało szereg szkolnych błędów obrońców zwłaszcza w drugiej tercji. Jedynie agresywne krycie na całym lodowisku dawało jakieś minimalne szanse na dobry wynik. Na to jednak trzeba dysponować żelazną kondycją i koncentracją w tercji obrony własnej bramki. Bramki dla Spartaka uzyskali: Petr 3, Gottfrit 2, Komar, Horak, Szembera, Eisel, Ouzednik i Leksa po 1, dla Cracovii: Montean 2, A. Sięka i Piasecki po 1.

Spotkanie sędziowali pp. Nyc (Katowice) i Ostrowski (Kraków).

*

W dniu dzisiejszym o godzinie 18.00 na sztucznym lodowisku rozegrane zostanie rewanżowe spotkanie hokejowe pomiędzy Spartakiem Praga Motorlet, a reprezentacją Krakowa.

Trwa nadal rozbudowa sztucznego lodowiska

Krakowskie Sztuczne Lodowisko zmienia swój wygląd z sezonu na sezon. W tym roku obiekt wzbogacił się o szatnię, kawiarnię i urządzenia pomocnicze. W najbliższym czasie rozpocznie się budowę stopni na widowni, które umożliwią publiczności wygodniejsze oglądanie hokejowych pojedynków. Następną inwestycją będzie zadaszenie małej płyty co umożliwi przedłużenie sezonu łyżwiarskiego i hokejowego.

Zasadnicza rozbudowa Krakowskiego Sztucznego Lodowiska przewidziana jest w następnej 5-latce. Drugi etap rozbudowy przewiduje budowę trybun, pawilonu sportowego, a kto wie, może uda się w tym okresie zadaszyć dużą płytę. Przewodniczący Krakowskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki Józef Marecki (obiekt podlega Komitetowi) jest optymistą, i uważa, że za kilka lat Krakowskie Sztuczne Lodowisko będzie jednym z najpiękniejszych obiektów sportowych w naszym mieście.

Lodowisko zdaniem przewodniczącego – powinno przyczynić się do dalszego rozwoju łyżwiarstwa i hokeja. Już teraz widać pewne postępy w tych dziedzinach sportu. Dobrze rozwija się praca sekcji łyżwiarskiej „Krakowianki", szkółek łyżwiarskich. Znacznie podniósł się poziom hokeja w naszym mieście, a Cracovia ma wszelkie szanse, aby awansować do I ligi. Dobrze pracuje Ośrodek Doskonalenia Hokeja, któremu patronuje KKFiT. Ośrodek będzie miał stworzone lepsze warunki dla swej pracy, w najbliższym okresie m. in. otrzyma więcej sprzętu.

FRANCISZEK KSIĘŻARCZYK

DROGA W OGNIU

Trudno wyrazić w słowach to wszystko, co odczuwaliśmy w owych wspaniałych, niezapomnianych chwilach.

Zapytano mnie wtedy, czy wyraziłem zgodę na wyjazd do Polski. Powstała już taka możliwość, gdyż polska sekcja Komunistycznej Partii Francji zorganizowała podobno przerzut dąbrowszczaków do kraju poprzez Niemcy.

— Przez całe Niemcy? — zdziwiłem się. Przejazd przez Francję był całym problemem, cóż dopiero przez rojącą się od gestapowców hitlerowską Rzeszę?...

Wyjaśniono mi, że sprawa, choć niełatwa, nie jest aż tak skomplikowana, jak sobie to wyobrażałem. Niebawem miałem się o tym sam przekonać. Propozycję wyjazdu skwitowałem już nie prostą zgodą, lecz entuzjazmem.

Moje konspiracyjne zadania w okręgowej „trójce" przekazałem towarzyszowi Pawłowi Balickiemu z sąsiedniej miejscowości Rossadeulle i Alfredowi z Grand Combe. W lutym 1943 roku wyjechałem z Brousse wraz ze Stefanem Adryańczykiem do Lionu, gdzie Heniek Sternhel i Gabryś Ersler, nasi dąbrowszczacy doktorzy, wyrobili nam zezwolenie na przekroczenie granicy strefy demarkacyjnej i przejazd do Paryża.

W Lionie, gdzie opiekował się nami i „melinował" nas dzielny dąbrowszczak Michał Mielżyński — „Leon", który w tymże jeszcze roku zginąć miał w Warszawie, spotkaliśmy Kazimierza Sandeckiego. Gdy po trzech dniach otrzymaliśmy niezbędne dokumenty w trójkę wyruszyliśmy do Paryża. Granica okupowanej Francji była pierwszym egzaminem naszej odporności psychicznej na więcej niż podejrzliwe spojrzenia przeróżnych hitlerowskich agentów. Nauczeni doświadczeniem, umieliśmy jednak dostosować się do sytuacji. Zachowywaliśmy się spokojnie, nie wyróżniając się niczym spośród współpodróżnych. Do stolicy Francji dotarliśmy bez żadnych przygód.

Były to już czasy zwycięstwa pod Stalingradem i wydawało się, że na paryskich ulicach słychać echa wielkiej bitwy, która zachwiała hitlerowską potęgą. Paryż wyraźnie wracał do siebie, pojawiający się zaś tu i ówdzie hitlerowcy byli wyraźnie przygaszeni.

Ulokowano nas w zakonspirowanym hoteliku, gdzie musieliśmy czekać na kolejną porcję dokumentów, umożliwiających przejazd, a raczej całą wyprawę do Polski. Powiedziano nam, że potrwa do około tygodnia.

Dokumenty załatwiał nam teraz towarzysz Franciszek — „Robert", który wkrótce także przebył drogę do kraju i jako sekretarz PPR Obwodu Śląskiego zginął w walce z okupantem w r. 1944. Wykonywała je nam, podobnie jak innym, tak zwana „paszportówka" sekcji polskiej KPF. Były one wzorowane na oryginalnych dokumentach niemieckich, wydawanych przez hitlerowskie władze we Francji tym Francuzom, którzy ochotniczo zgłosili się do pracy w zakładach przemysłowych na terenie Niemiec i krajów okupowanych. Wszyscy oni otrzymywali raz do roku dwa tygodnie urlopu, które robotnicy francuscy spędzali zwykle w swym kraju, ruch Francuzów przez teren Rzeszy był więc stosunkowo duży i tę właśnie okoliczność nasi towarzysze wykorzystali do przerzutów do kraju. Przed nami już sporo dąbrowszczaków wyjechało „do niemieckich fabryk zbrojeniowych w Warszawie" na podstawie dokumentów paryskiej „paszportówki" kart urlopowych i legitymacji zakładów pracy. Jak dotąd, hitlerowcy honorowali je jak swoje własne, robota naszych „fachowców" była pierwszorzędna.

PAŁACE i parki do wzięcia

O czasach ich świetności można wyczytać w starych kronikach, wspominają o nich turystyczne przewodniki. Są pomnikami dawnych epok, często jedyną w danej okolicy osobliwością i architektonicznym zabytkiem, które warto poznać. Do Mogilan pod Krakowem zjeżdżały co znamienitsze osobistości Rzeczypospolitej szlacheckiej, kasztelanowie i wojewodowie. Istniał tu piękny pałac, zbudowany w XVI wieku przez Spytka Jordana. Wiadomo w którym miejscu stał, ale jedyną po nim pozostałością są dziś jedynie dwa amorki na frontonie miejscowego kościoła.

W Mogilanach pozostał jeszcze park i mieszczący się w nim dworek. Latem, można tu podziwiać alejki wysadzane starymi jaworami. Konserwator wojewódzki uznał park za zabytek, o czym informowała specjalna tablica. Dworek przechodził z rąk do rąk, Huta im. Lenina, która w latach pięćdziesiątych chciała urządzić tu dom starców i inwalidów, pozostawiła po sobie jedynie poburzone ściany... wewnątrz budynku. Park przez władze gromady został ostatecznie zamieniony na „park wypoczynku". Dobre i to! Ale niewiele pozostało z dawnych klombów, róż i bukszpanów. Marnieją i dziczeją stare jawory, nie przycinane gałęzie drzew biją strzeliście w górę.

Dawnych dworków i pięknych niegdyś parków w woj. krakowskim jest wiele, nie wszystkie jednak doczekały się swoich „klucznków" i Gerwazych. Oto fragment listu do redakcji od ob. O. Dz. z Krakowa, która pisze:

„W wydaniu terenowym Waszej „G. K." z pierwszej dekady grudnia br. wyczytałam, że pięknemu pałacowi w Janowicach (pow. Tarnów) grozi ruina. Zgadzam się z Wami, że trudno uprost uwierzyć, iż nie znalazł się nikt, kto objąłby pieczę nad tym architektonicznym zabytkiem. Słusznie postulujecie, że w pałacyku można by urządzić ośrodek kolonijno-wczasowy".

Sedno jednak w tym, że jak pisze w notatce na wydaniu terenowym red. Orlewski, stan opuszczonego pałacu pogarszał się z roku na rok i dziś przedstawia się tragicznie. Co gorsze, Wydział Rolnictwa Prez. PRN w Tarnowie nie wiedząc jak z trudnej sytuacji wybrnąć, **„zmienił taktykę i rozpoczął starania w Wydziale Kultury Prez. WRN w Krakowie o... skreślenie budynku z listy zabytków i przeznaczenie go do rozbiórki".**

Podkreślmy: bezduszne i oburzające postępowanie. A ponieważ sprawa jest dużo szersza, nie dotyczy bowiem tylko pałacu w Janowicach i parku w Mogilanach, warto ją szerzej potraktować.

ZABYTKI I RUDERY

Nie trzeba przypominać jak wielkie fundusze kierowane są na konserwację i utrzymanie różnego rodzaju zabytków, a z przykładami wielostronnej pomocy państwa w tej dziedzinie, zwłaszcza w naszym województwie, spotykamy się prawie na każdym kroku. Wiele zabytkowych budowli trafiło także w dobre ręce, że wspomnieć choćby pałac w Krzeszowicach („Państwowy Dom Młodzieży") czy zamek w Niedzicy („Dom Wypoczynku Historyków").

Dużo niestety gorszy, a często wręcz tragiczny, jest los wielu budowli znajdujących się w mało atrakcyjnych miejscowościach lub zagubionych po małych wioskach, nad którymi pieczę — mniej chlubną! — sprawują obecnie wydziały rolnictwa rad powiatowych i gromady. W powiatach znajdują się tzw. „resztówki", części po rozparcelowanych majątkach obszarniczych, w skład których wchodzą także sady, stawy, parki i niewielka ilość użytków rolnych, stanowiące majątek Państwowego Funduszu Ziemi. A skoro jest to majątek państwowy, majątek społeczny i narodowy, to wydaje się — winien być on traktowany tak jak należy. Winien podlegać tym samym prawom zabezpieczenia i ochrony co mienie fabryczne, a z posiadania tego majątku lub sposobu jego użytkowania — analogicznie, powinno się administratorów skrupulatnie rozliczać. Pomijając już historyczne i kulturalne aspekty całej sprawy. Ale rzeczywistość często jest zbyt daleko od tych postulatów i... zdrowego rozsądku.

WANDALE SĄ WŚRÓD NAS

W skali regionu nie jest to wcale blachy majątek. W administracji PFZ znajduje się obecnie 10.750 ha ziemi, 1.252 budynki, w tym duży areał zaniedbanych sadów i kilkaset dawnych stawów rybnych. *Jak gospodarzy się tym majątkiem?* Najogólniej można powiedzieć: sporadycznie i przypadkowo. Można przytoczyć przykłady majątków z najbliższej okolicy Krakowa, które przechodzą w ręce trzydziestego już „użytkownika", bez składu i ładu. Obok remontu budynków pałacą sprawą jest m. in. zagospodarowanie sadów i stawów, które mogą produkować i dawać poważne dochody.

Instytucje powołane do zagospodarowania tych resztówek, jak PGR, powiatowe spółdzielnie CSO czy kółka rolnicze, nie zawsze jednak kwapią się z objęciem „bezpańskich resztówek". Za przykład może posłużyć 40 ha gruntów PFZ w Paczółtowicach i 50 ha gospodarstwo w Krzykawce w pow. olkuskim, 15 ha sadu w Gorenicach i 13 ha sadu w Klonowie w pow. miechowskim, które do końca ub. roku nie mogły „znaleźć użytkownika". W użytkowaniu kółek rolniczych jest ok. 15 niezagospodarowanych stawów rybnych. Natomiast wiele budynków na resztówkach, z braku opieki i dochodów na konserwację, uległo rozbiórce. **Obecnie 214 zabudowań z majątku PFZ wymaga kapitalnego remontu na ok. 10 mln zł. Ten stan ruinacji będzie nadal postępował, bowiem powodem tego jest nie tylko brak środków. Oto, przydia PRN w ostatnich pięciu latach, mimo pobierania wpływów z majątku PFZ, które w 1962 r. wyniosły 9 milionów — nie przeznaczyły na remonty ani złotówki!** Wyjątkiem są tu powiaty Dąbrowa Tarnowska, Oświęcim i Wadowice, które corocznie niewielkie kwoty przeznaczają na zabezpieczenie zabudowań. Natomiast inne powiaty dochód z majątku PFZ przeznaczają na dochody budżetowe dla gromad lub na dochody własne jak np. w Nowym Sączu. Pewna poprawa nastąpiła w 1964 r., na remonty zabezpieczono 1.149 tys. zł, kwotę więc niewspółmiernie małą w stosunku do uzyskiwanych wpływów. Ale co gorsze, wykorzystano faktycznie — ok. 650 tys., gdyż resztę „z powodu braku dokumentacji" (Brzesko, Limanowa) przeznaczono na inne cele. Remontem objęto 10 budynków. Cóż się więc dziwić, że pałacowi w Janowie grozi... rozbiórka.

CZY TYLKO MIASTA I KURORTY

Sprawą majątku PFZ w połowie br. zajął się Komitet d/s Rolnictwa przy KW, powiatowe instancje otrzymały konkretne wnioski i zalecenia. W wykonaniu tych uchwał powiaty w br. przekazały administracji lasów państwowych 244 ha gruntów najniższych klas pod zalesienie, resztówki (o większym obszarze) częściowo zagospodarowują kółka rolnicze, stawy o pow. 57 ha w pow. miechowskim wydzierżawił na 25 lat Polski Związek Rybacki i zaczęto właściwe zagospodarowanie hal górskich na Jaworkach. Nadal jednak wiele majątków czeka na zagospodarowanie. Poważnym osiągnięciem jest także to, że na 1965 r. zapreliminowano kwotę 4,5 mln zł, przewidując remont 18 budynków pośród nich także pałacyku w Janowicach. A więc, przy właściwym zainteresowaniu, przy odpowiednim nadzorze — niejeden pałacyk czy stary park, zamieniające się w ruinę, można uratować. Można też znaleźć środki na ten cel. **Użytkownicy b. resztówek winni odpowiadać nie tylko za zagospodarowanie gruntów, lecz także — za stan użytkowanych obiektów i całych majątków.**

Odczuwa się brak przemyślanego planu wykorzystania pomieszczeń b. dworków i pałaców: nie w każdym z nich może być muzeum, nie każdy z nich jest też niezbędną historycznie pamiątką. Z drugiej jednak strony w Krakowie trwa zbiórka funduszy na budowę Domu Starców. Budynek trzeba będzie wznosić od fundamentów, a potrzeby — są ogromne. Czy więc nie warto, dużo mniejszymi wydatkami i przy większych efektach — zagospodarować na ten cel b. resztówki? **Czy domy starców zamiast w podmiejskim plenerze, nie lepiej zlokalizować w zabytkowych parkach, z częścią ogrodu a nawet stawów?** Myślę — warto podyskutować. Warto ogłosić swoisty przetarg — na b. pałace.

LESZEK MARCINIK

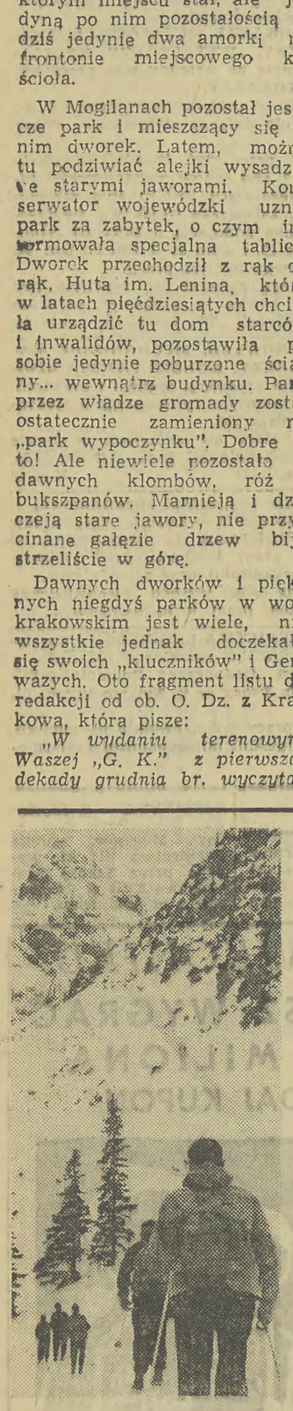

Na trasie pod Kościelcem
CAF — fot. Olszewski

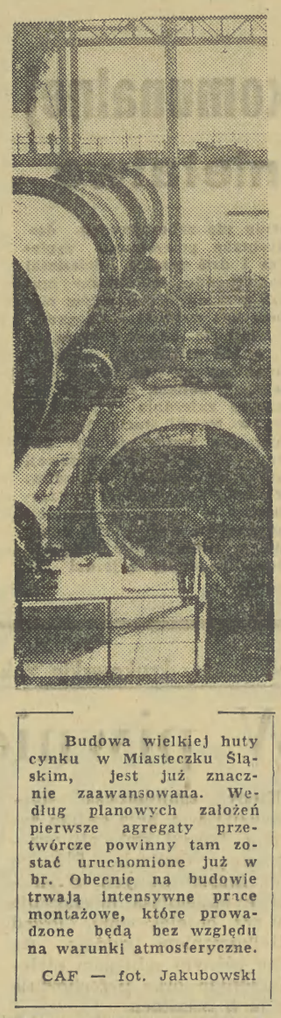

Budowa wielkiej huty cynku w Miasteczku Śląskim, jest już znacznie zaawansowana. Według planowych założeń pierwsze agregaty przetwórcze powinny tam zostać uruchomione już w br. Obecnie na budowie trwają intensywne prace montażowe, które prowadzone będą bez względu na warunki atmosferyczne.

CAF — fot. Jakubowski

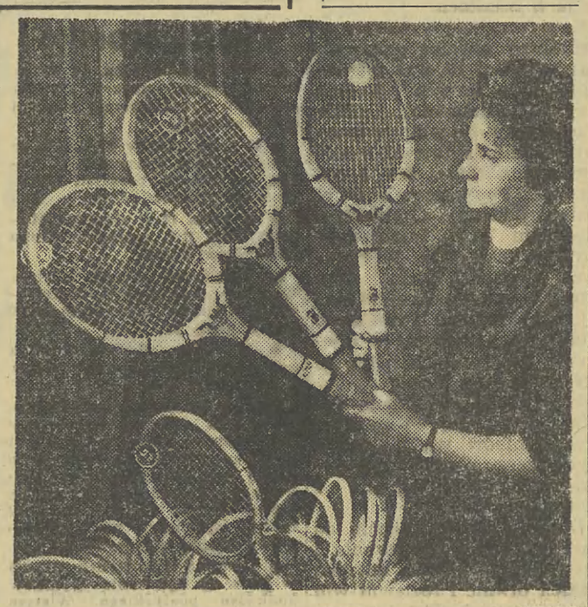

NOTATNIK gospodarczy

ZAMIAST MUSKUŁÓW I ŁOPAT

Do niedawna składy opałowe pracowały metodami niezmienionymi od wielu lat. Ręczny wyładunek węgla utrudniał pracę szczególnie w okresie zimowym. Niedawno opracowano i wykonano prototyp specjalnej wyładowarki mechanicznej, która przeszła próby eksploatacyjne w jednym z warszawskich składowisk opałowych. Urządzenie to zastępuje pracę 60 ludzi, przyśpiesza znacznie wyładunek wagonów i obniża koszt prac przeładunkowych o ponad 50 proc. W najbliższych latach przewiduje się zainstalowanie 14 tego typu urządzeń w dużych składach opałowych.

JEŚLI GRASZ NA GITARZE

Bydgoska fabryka akordeonów „Pafaccord" przystąpi na początku br. do produkcji gitar elektrycznych. Będą to pierwsze tego rodzaju instrumenty elektryczne wyprodukowane w kraju. Próby techniczne polskich gitar wypadły pomyślnie. Pierwszych 300 sztuk tych instrumentów ma się ukazać w sprzedaży w I kwartale br.

WŁASNY KRAN

Rok 1965 przyniesie poważne zwiększenie dostaw filtrowanej wody dla mieszkańców miast. Do sieci wodociągowej podłączone zostanie setki nowych domów. Najwięcej inwestycji tego rodzaju przeprowadzonych będzie w województwach: katowickim, warszawskim, olsztyńskim i gdańskim. Przewiduje się, że w końcu 1965 roku z wodociągów korzystać będzie prawie 16 mln mieszkańców miast.

NAFTA JEDNOCZY

Po kilku tygodniach prac technicy z 5 krajów arabskich opracowali zasady powołania panarabskiego towarzystwa naftowego z kapitałem ok. 50 mln dolarów. Przystąpić do niego mają: ZRA, Kuwejt, Arabia Saudyjska, Syria i Irak. Towarzystwo zajmie się m. in. załadunkiem, transportem i sprzedażą nafty wydobywanej w krajach Środkowego Wschodu. W tym celu wejdzie ono w kontakt z koncernami naftowymi działającymi w tej strefie geograficznej.

ODDECH DLA PKP

Z dniem 1 stycznia br. rozpoczęło działalność nowe przedsiębiorstwo transportowe pod nazwą Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej. Zadaniem PSK będzie przewóz i ekspedycja „drobnicy" zarówno transportem kolejowym jak i samochodowym. Działalność nowego przedsiębiorstwa będzie miała głównie na celu odciążenie PKP od kłopotliwego i kosztownego transportu drobnicy zwłaszcza na niewielkie odległości.

PRODUKCJA SPRZĘTU SPORTOWEGO

Zjednoczenie Przemysłu Sprzętu Sportowego skupia 12 przedsiębiorstw, które wyprodukowały w roku bieżącym sprzęt o wartości 535 mln zł. Wytwórnia „Wessa" w Łodzi produkuje szeroki asortyment sprzętu sportowego: rakiety tenisowe, dyski, sprzęt łuczniczy, oszczepy, materace gimnastyczne, maty zapaśnicze, namioty turystyczne, manekiny zapaśnicze i wiele wiele innych. Na zdjęciu: polskie rakiety tenisowe z wytwórni „Wessa".

CAF — fot. Rozmysłowicz

PODWÓJNY MILIARDER...

Zakłady „H. Cegielski" znajdują się w stałej rozbudowie, modernizacji i dzisiaj należą do grupy kolosów przemysłowych. W porównaniu z okresem przedwojennym produkcja zwiększyła się 26 razy osiągając roczną wartość około 2.200.000.000 zł. Jeżeli chodzi o poszczególne asortymenty to w latach 1945—1963 zakłady wykonały m. in. 14.942 obrabiarki, 5.436 wagonów osobowych, 1752 parowozy, 59 silników głównych i 147 agregatowych. Bardzo szybko wzrasta także ilość wyrobów na eksport (obecnie stanowi ona 38 procent całości produkcji) oraz produkcji antyimportowej (ponad 17 procent globalnej). Na zdjęciu: wagony osobowe przeznaczone na eksport do Iraku.

CAF — fot. Czarnogórski

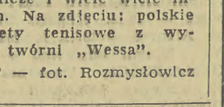

CZYTELNICY REDAKCJA

WOJNA o GARAŻE

Przy ul. 18 Stycznia w Krakowie przepędzono robotników, którzy przystąpili do budowy garażu. Podobny wybryk miał miejsce przy ul. Daszyńskiego. Ludzie piszą do rad narodowych, do Rady Państwa, do Władysława Gomułki, piszą także do naszej redakcji:

„Wyżej wymienieni panowie zabierają naszym dzieciom i tak już zabudowane i zabałaganione podwórze. To dzięki potrzebom tych panów buduje się garaż, a nasze dzieci będą się bawiły na ulicy i po piwnicach".

„Opodal znajduje się plac zabaw dla dzieci. W okresie sezonu bardzo dużo dzieci korzysta z tego placu, co naraża je nie tylko na połykanie spalin, lecz również na ewentualne nieszczęśliwe wypadki".

„Wyżej wymienieni panowie tym, aby dla atrakcji czy przyjemności właścicieli samochodów jak i ich rodzin zabierano nam i dzieciom naszym nie tylko miejsce podwórzowe. Podwórze bowiem będzie stale nam, mieszkańcom „pachniało" spalinami gazowymi, szkodliwymi dla zdrowia ludzkiego. Wzdrygamy się na samą myśl, że utracimy dobre powietrze".

We wszystkich zażaleniach mowa jest o dzieciach. Do Rady Narodowej m. Krakowa przyszedł nawet list podpisany *„my, dzieci polskie"*.

Cwaniak

Garaże budują sobie ludzie na własną rękę. Trzeba się starać o cegłę, znaleźć wykonawcę. Na takie sytuacje czeka cwaniak — pan Zbysio, pan Tadzio czy jak mu tam. Np. pan Tadzio założył „firmę budowy garaży". Proponuje swoje usługi tam, gdzie wie, że lokatorzy będą energicznie protestować przeciwko budowie garaży. Pan Tadzio bierze zaliczkę, a jego ludzie przystępują do pracy. Wtedy oczywiście zaczynają się protesty. Ludzie pana Tadzia umieją się postarać o to, aby ich przepędzono z placu budowy. A szef oświadcza przyszłemu właścicielowi garażu, że w tych warunkach jego ludzie nie mogą pracować i umowę uważa za nieważną. To proszę zaliczkę — upomina się klient. Zaliczkę? Ja musiałem zaangażować ludzi i środki. To kosztuje. Trzeba było najpierw wszystko załatwić jak trzeba, a potem się umawiać. Był wypadek, że ludzie takiego „przedsiębiorcy budowlanego" sami podburzali lokatorów, że niby garaż niezupełnie legalnie się buduje, że to zagraża dzieciom itp.

Bezdomne samochody

W ubiegłym roku było w Krakowie około 1700 garaży. Ale było za to około 8 tys. prywatnych samochodów osobowych i ponad 15 tys. motocykli.

Dopiero najnowsze osiedla (Bieńczyce, Azory) zaplanowano przewidując miejsce na budowę garaży i parkingów. Inne powojenne osiedla zaprojektowane zostały bez nich. Ostatnio zorientowano się jednak, że przy obecnym rozwoju motoryzacji nie obejdzie się bez garażowego zaplecza i przystąpiono do opracowania dodatkowych planów instalowania go w powojennych osiedlach. Uzupełniono już w ten sposób plany całej Nowej Huty i częściowo osiedla Grzegórzeckiego. Na ogół nietrudno jest wygospodarować na tych osiedlach miejsce na garaż. W latach, kiedy te „stare" nowe osiedla powstały, urbaniści nie liczyli się tak z każdym metrem kwadratowym parceli jak dzisiaj.

W 1980 roku a więc w czasie, gdy osiągną dojrzałość ci, którzy się podpisują „my dzieci polskie", będzie po Krakowie jeździło 75 tysięcy prywatnych samochodów osobowych. Co dziesiąty krakowianin, według ostrożnych prognoz, będzie mieć własne 4 kółka. Gdzie te wozy będą garażować? Plan perspektywiczny Krakowa zakłada budowę 20.800 nowych garaży. Garaże te wraz z parkingami zajmą przestrzeń równą połowie dzisiejszej Nowej Huty. Będą to częściowo duże garaże dzielnicowe, ale większość ma być wybudowana w osiedlach mieszkaniowych. Norma urbanistyczna przewiduje, że właściciel samochodu nie powinien mieć do garażu dalej jak 5 minut drogi piechotą. W przeciwnym razie samochód, jako sposób ułatwienia życia, nie spełnia swojej roli.

Pojazd czyli symbol?

Wśród niektórych kategorii pracujących samochód zaczyna u nas być narzędziem pracy, ale jakże często jest jeszcze dla tych za kierownicą i tych na chodniku symbolem wyimaginowanej społecznej wyższości. Rzecz jasna, że wielu dorabia się samochodów drogą różnych machinacji, ale przytłaczająca większość posiadaczy ciężko na nie pracuje.

Na podwórkowych wiecach przeciwko garażom plesi biorą odwet za obryzgane błotem ubrania, za nadęte spojrzenia zza kierownicy, za nie trafione liczby w „Lajkoniku" i poranne jazdy zatłoczonym autobusem.

Zdarza się, że protesty lokatorów są uzasadnione, jeśli właściciel samochodu ufny w swoją zaradność przystępuje do budowy garażu wbrew wymogom bezpieczeństwa i kosztem zdrowia i odpoczynku innych. Nasza redakcja zaangażowaną była w ub. roku w taką sprawę. Rozpoczęto budowę garażu przy samej ścianie budynku, tuż pod oknem. Po długiej batalii urzędowej właściciel musiał rozebrać gotowy już garaż. Ale trzeba uczciwie powiedzieć, że wypadki takie są nieliczne. Na ogół właściciele samochodów przystępują do budowy garażu po uzyskaniu zezwolenia ze Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej i Straży Pożarnej, zachowując minimum 10 m odległości od okien budynku.

„Można by zupełnie zabronić budowy garaży, tak, jak to zrobiono w jednym z miast wojewódzkich — mówi naczelny architekt Krakowa inż. Zenon Grajek — *ale rozwój motoryzacji jest faktem, od którego nie uciekniemy. Przecież jeżeli nie oni, to właśnie ich dzieci, o których teraz się pisze w skargach będą miały samochody..."*

Andrzej MAGDOŃ

DWA LISTY

Przed służbą i po pracy

Czytelnik z Myślenickiego napisał:

„Przechodząc koło stacji benzynowej w Dobczycach zauważyłem, że sprzedawca odmówił wydania paliwa kierowcy karetki Pogotowia Ratunkowego motywując to tym, iż zakończył już pracę. Po dłuższej dyskusji jednak wydał, żądając dodatkowo (oprócz pieniędzy) oświadczenia kierowcy, które mówiłoby o tym, że napełnił bak po godzinach pracy".

Powstrzymujemy się od uwag na ten temat. Komentarzem niech będzie następny list, nadesłany ze stolicy.

„Będąc w Oświęcimiu przytrafił nam się następujący wypadek — donosi S. Aleksandrowicz z Warszawy:

Jadąc samochodem na jeździe natknęliśmy się na pijanego motocyklistę, który zatarasował drogę. Stuknęliśmy się lekko. Zanim wysiedliśmy z samochodu, motocyklisty już nie było. Nie doznaliśmy żadnych uszkodzeń, zamierzaliśmy więc odjechać. W tym momencie podbiegł do nas jakiś robotnik, który zwrócił uwagę że z naszego wozu wypadła niewielka paczuszka. Zabrał ją kierowca przejeżdżającego autobusu korzystając z małego zamieszania. Szybko zorientowaliśmy się, że był to aparat fotograficzny, który wypadł podczas otwierania drzwi. Na zastanawianie się nie było czasu. O pomoc poprosiliśmy przechodzącego kaprala z kolejowego posterunku MO. Przez chwilę zawahał się, gdyż szedł do służby. Nic dziwnego, nie chciał się spóźnić. Szybko jednak postanowił udać się w pogoń za autobusem. Razem z nami pojechał ów robotnik. Autobus dopędziliśmy na przystanku. Energiczny funkcjonariusz wszedł do szoferki i za chwilę... oddał nam aparat. Potem pojechaliśmy na posterunek, aby usprawiedliwić spóźnienie milicjanta...".

Pasażerowie z Warszawy, uradowani, zapomnieli nawet zapytać o nazwisko tych, którzy przyczynili się do znalezienia aparatu fotograficznego. Niemniej jeszcze raz tą drogą dziękują zarówno robotnikowi jak i młodemu kapralowi za okazaną pomoc, a także komendantowi Posterunku, który wykazał zrozumienie z powodu spóźnienia funkcjonariusza do pracy. (ep)

PRAWNIK odpowiada

Ob. Józef Feluś — pow. Kraków: Warunkiem wypłaty zasiłku rodzinnego jest przepracowanie wszystkich dni w zakładzie pracy. Jeśli jest Pan w pracy nieobecny — zasiłek przepada, mimo że obecność w pracy jest usprawiedliwiona. Zasiłek rodzinny na niepracującą żonę, która jest właścicielką gospodarstwa rolnego — nie przysługuje.

INSTYTUCJE ODPOWIADAJĄ

„SPOŁECZEŃSTWO POMOŻE"

— pod takim tytułem ukazała się notatka, poruszająca sprawę drogi Zabierzów — Kobylany. Poniżej cytujemy odpowiedź Prezydium GRN w Bolechowicach: „Omawiany odcinek drogi Zabierzów — Kobylany składa się z dwóch części — pierwszy to Zabierzów — przysiółek Zielona, na którym przeprowadzany jest remont, drugi to Zielona — Lipki należący do Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych — Kraków, ul. Kanonicza 17".

Wypada zatem zaapelować do REDP, aby w miarę możliwości — zajęła się naprawą drogi na odcinku Zielona — Lipki.

W I KWARTALE...

„Kabina telefoniczna w Skotnikach zostanie uruchomiona w I kwartale 1965 roku. Wcześniejsze uruchomienie telefonu było niemożliwe, z powodu całkowitego zajęcia kabla magistralnego. Po zakończeniu rozbudowy sieci kablowej w br. uwolniona zostanie jedna para kablowa, która pozwoli na uruchomienie kabiny w Skotnikach".

Tej treści wyjaśnienie otrzymaliśmy z Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Krakowie w związku z notatką na temat braku telefonu w Skotnikach.

CZYTELNICY PISZĄ

CZY RZECZYWIŚCIE KLIENT NASZ PAN?

24. XII. ub. r. zakupiłem w sklepie PP Warzywa i Owoce nr 43, przy ul. Pstrowskiego w Krakowie pieczarki. Po przyjściu do domu okazało się, że grzyby te są zupełnie czarne od spodu. Udałam się więc natychmiast do wspomnianego sklepu, prosząc o wymianę pieczarek, bądź też zwrot pieniędzy. Ekspedientki sklepu zamiast zwrócić mi pobraną za pieczarki kwotę — obojętnie patrzyły na mnie, drwiąco się uśmiechając. A ja nie zrezygnuję ze zwrotu pieniędzy, bo wiem, że klient ma takie prawo.

T. Cz. Kraków
(nazwisko i adres znane redakcji)

JESTEŚMY PRZERAŻENI...

Od kilku tygodni przy ul. Sebastiana 32 Elektrownia wyłącza nam systematycznie światło (od 1—5 godzin dziennie), tzn. albo jest całkowite zaciemnienie, albo otrzymujemy prąd jednofazowy, przy którym nie można pracować, względnie korzystać z radia, telewizora i innych urządzeń elektrycznych po pracy zawodowej. Jesteśmy przerażeni, bo na naszą interwencję w Zakładach Energetycznych otrzymaliśmy odpowiedź: „będzie jeszcze gorzej, bo zakłady nie otrzymały odpowiedniego pomieszczenia na ulokowanie transformatora o większej mocy". Inż. M. Kraków

ULICA GRZĘZAWISKO

Będę zapewne wyrazicielem wszystkich obywateli, zamieszkujących ul. Żabiniec (dz. Kleparz) oraz część ul. Żmujdzkiej (dz. Grzegórzki) jeśli zwracam się o interwencję. W/w ulice dosłownie toną w błocie i są pozbawione chodników. Część ul. Żmujdzkiej posiada chodnik płytowy, natomiast część należąca do dz. Kleparz tworzy wielkie grzęzawisko. To samo dotyczy ul. Żabiniec, która jest w jeszcze gorszej sytuacji, bo graniczy z polami uprawnymi i jest 2-krotnie w ciągu roku zasypywana ziemią przez uprawiających pola rolników. Z. K. Kraków

FRANCISZEK KSIĘŻARCZYK

DROGA w OGNIU

Po ośmiu dniach wyczekiwania każdy z nas otrzymał „ausweisy". Z ciekawością oglądałem swój, ten, którym się miałem odtąd posługiwać. Fotografie przedstawiały mnie samego, do tego nie miałem wątpliwości, swego rodzaju trudność stanowiły moje nowe dane personalne — nazywałem się odtąd Michał Bijak i byłem naturalizowanym Francuzem. Przystąpiłem teraz do dość oryginalnej nauki: uczyłem się mianowicie, jak się nazywam, gdzie mieszkam, gdzie pracuję itd. Musiałem to śpiewać jak z nut, na wyrywki, o co zadbał nader troskliwie „Robert".

Dokumenty były solidnie wykonane i wzbudzały zaufanie, co powodowało naszą pewność siebie. Pozostawało teraz czekać na dzień wyjazdu.

Wreszcie nadszedł. Wyruszyliśmy na paryski dworzec wschodni. Moja grupa składała się łącznie z sześciu osób. Byli to oprócz mnie: Kazimierz Sandecki, Stanisław Woźniak oraz trzech żołnierzy Armii Radzieckiej, którym udało się zbiec z obozu jenieckiego we Francji. Z pomocą francuskich komunistów przedostali się wszyscy trzej do Paryża, gdzie przebywali jakiś czas w ścisłym ukryciu. Trudno było jednak ukrywać ich gdziekolwiek przez czas dłuższy, zwracali uwagę samą nieznajomością francuskiego; o przesłaniu ich do jakiegoś oddziału partyzanckiego też jeszcze nie było mowy — partyzantka lewicowa dopiero się rodziła. Zdecydowano się wreszcie na śmiały bądź co bądź krok przerzucenia ich do Polski. Wszyscy trzej otrzymali takie same jak i my dokumenty: polonais-naturalises francais.

Pracowali niby to gdzieś w Polsce i powracali teraz z urlopu od swych rodzin. Podobnie jak my. Szkopuł polegał na tym, że trzej nasi radzieccy przyjaciele nie znali ani francuskiego, ani polskiego, wystarczyć zaś mogło jedno nieostrożne słowo po rosyjsku, abyśmy całą szóstką znaleźli się w jakichś gestapowskich lochach. W tej sytuacji nikt z nas nie uszedłby z życiem, co do tego nie mieliśmy wątpliwości.

Trzeba było jednak poradzić sobie jakoś. Na naukę francuskiego czy polskiego było już zbyt późno, nauczyliśmy tylko naszych podopiecznych dwóch słów po francusku i po polsku: „tak" i „nie". W razie jakichkolwiek indagacji podczas podróży mieli posługiwać się wyłącznie nimi i ani pary z ust więcej. Resztę braliśmy na siebie.

Żegnała nas na dworcu towarzyszka Maria Maliszewska — „Wanda". Żegnała nas jak matka, mieliśmy wszyscy łzy w oczach. „Wanda" nie zapomniała o żywności dla nas na dwa dni podróży, zaopatrzyła nas także w bilety, niestety — tylko do Berlina, gdzie nasz pociąg miał stację docelową. W Berlinie mieliśmy przejść z dworca zachodniego na wschodni i tam wykupić bilety do Warszawy.

W pociągu, zachowując od razu niezbędną ostrożność, rozlokowaliśmy się po dwóch w trzech oddalonych od siebie przedziałach. Każdy z nas wziął pod opiekę jednego radzieckiego towarzysza.

Pociąg ruszył, rozpoczęła się moja powrotna droga do Polski.

Wydawało się, że ta podróż nie będzie miała końca. Do przedziałów często zaglądały jakieś ponure typy, świdrujące ziymi ślepiami podróżnych. „Mój" Rosjanin zachowywał się jak urodzony aktor, reagując z miejsca na wszystkie kontrole ciężkim snem. Gdy żądano od nas okazania dokumentów, budził się i podawał je rozespany, mrucząc pod nosem coś, co można było uznać za każdy język świata. W razie potrzeby mówiłem ja, posługując się francuskim, język ten był znacznie przychylniej przyjmowany przez hitlerowców niż polski.

(C. d. n.)

nasze MIASTO

Bilansujemy rok 1964

● Opanowano nową produkcję
● Uruchomiono szkołę przyzakładową

Jakie były najważniejsze wydarzenia roku 1964 w Zakładach Budowy Maszyn i Aparatury im. Szadkowskiego, zarówno w sferze produkcji, jak i w dziedzinie socjalnej? Odpowiada dyrektor naczelny Zakładu.

— Najpoważniejszym osiągnięciem technicznym roku ubiegłego było bez wątpienia opanowanie produkcji sprężarek amoniakalnych na własnych odlewach. Problem ten opracował zespół naszych pracowników: inż. J. Koler, inż. J. Meus, Cewicki i Ciepiela.

Sprężarki amoniakalne stanowią wyposażenie statków-baz rybackich, które sprzedajemy za granicę. Opanowanie tej produkcji miało więc zasadnicze znaczenie dla naszej gospodarki. Ciekawostką wartą zanotowania jest to, że jedynym producentem statków-baz na świecie jest oprócz Polski — Japonia.

Natomiast wydarzenie najważniejsze dla załogi to „zdobycie" autobusu zakładowego. Teraz co niedziela możemy urządzać wycieczki za miasto. Niemniej ważnym było bez wątpienia uruchomienie 3-letniej przyzakładowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Jako jedyna w województwie kształci fachowców odlewników. Uruchomienie szkoły daje możliwość zdobycia zawodu 200 młodym ludziom i rozwiąże chyba trudności z kadrami na jakie natrafia ZBMiA. (hz)

● O godz. 18 w lokalu SARP przy ul. Jana 11 odczyt prof. dr A. Rzymkowskiego „Cena ziemi".

● W KDKiL przy ul. Grunwaldzkiej 5 o godz. 16 impreza noworoczna dla uczniów szkoły nr 38.

Dla Domu

Spokojnej Starości

Znowu 500 zł wpłynęło na konto Domu Spokojnej Starości. Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej przekazało tę sumę zamiast życzeń noworocznych.

Przypominamy: PKO I oddział Miejski 4-9-1497 to numer konta Domu Spokojnej Starości. Budowa Domu zależy od naszej ofiarności. (Eo)

KRAKÓW GODZINA 23

Jasno tu jak w dzień pełen słońca, upał niczym na równiku. Stalownia Huty im. Lenina! Nasza wizyta zaledwie o kilkanaście minut poprzedza zmianę załogi. Za chwilę brygada I zakończy dobę produkcyjną. O zwolnieniu tempa pracy nie ma jednak mowy...

● Oto ósmy piec martenowski, jego obsługa to kilku rosłych mężczyzn, którym przewodzi pierwszy wytapiacz Stanisław Borejczuk. Z wielkiego otworu spustowego leci właśnie do ogniotrwałych kadzi gorący, świetlisty płyn. Struga złocistej stali. Temperatura — 1600 stopni C.!!! Bagatela, nie sposób patrzeć na to gołym okiem. Dyspozytor Zdzisław Łapiński stawia jakiś znaczek w swym harmonogramie. Nieco wcześniej, bo o 21.40 zanotował ten najważniejszy, dający wiele satysfakcji — spust stali. Spust, który zakończył plan dobowy. Teraz „leci" już produkcja ponadplanowa.

Po chwili roztopiona stal opuszcza kadzie i wędruje do zestawów odlewniczych. Stąd, już w postaci wlewków przejdzie do innego wydziału huty. Do Walcowni.

● Koniec doby produkcyjnej, koniec pracy załogi. Kierownik zmiany inż. Wojciech Kaszuba — z którego cennych uwag korzystał reporter — jest zadowolony ze swych ludzi. — Zrobiliśmy dziś kawał dobrej roboty — mówi na pożegnanie. A marteny pracują nadal, bez przerwy. Nową dobę produkcyjną rozpoczyna II brygada Stalowni. (jap)

Krakowskie perspektywy

Gospodarki komunalnej problemy niełatwe

GOSPODARKA komunalna — temat nienowy, a problem jak na razie nierozwiązany. Zresztą można powiedzieć, że w tej dziedzinie Kraków dotychczas nie miał szczęścia. Do tradycji bowiem należało, iż przyobiecywane inwestycje typu komunalnego ustępowały z roku na rok miejsca innym, określanym przez czynniki nadrzędne jako bardziej ważne. Tak też krakowskie przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej takie jak MPO, MPK, Ciepłownie itp. nie dysponują dostateczną siecią warsztatów, magazynów, garaży, zajezdni, wzrastającemu — chociaż wolno — taborowi komunikacyjnemu nie zabezpieczono dotychczas potrzebnego zaplecza i dziś jeszcze dziesiątki samochodów, autobusów muszą garażować pod gołym niebem bez względu na pogodę.

Mówi się jednak obecnie, że i w tej dziedzinie nastąpić mają zmiany na lepsze. Już wkrótce oddana zostanie do użytku zajezdnia tramwajowa w Nowej Hucie. W roku bieżącym rozpocznie się budowę zajezdni autobusowej, która pomieści 151 pojazdów. Zlokalizowana została w Krzesławicach, a do eksploatacji oddana ma być w 1968 roku. W przyszłości planuje się budowę podobnej zajezdni w Podgórzu.

Z innych inwestycji komunalnych jakie mają być realizowane w następnych latach wymienić należy bazę dla MPO, Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, Kombinat Pralniczy w Nowej Hucie, szklarnie i warsztaty dla Zarządu Zieleni Miejskich oraz bazę dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągowo-Kanalizacyjnego. Słabą stroną tych zamierzeń jest niestety to, że oddanie do użytku planowanych inwestycji nastąpić ma pod koniec przyszłej 5-latki.

W zakresie inwestycji komunikacyjnych na czoło wysuwa się zwiększenie taboru autobusowego w mieście i to z zamianą nieekonomicznych „Sanów" na bardziej wydajne „Jelcze". W roku bieżącym Kraków otrzyma około 40 tego typu autobusów. Nie rozwiąże to jednak sprawy komunikacji w Krakowie. Dlatego też problemem nr 1 staje się budowa nowych linii tramwajowych łączących peryferyjne osiedla z centrum miasta. (jók)

Podróż z Księżyca do Krakowa to fraszka dla pana Twardowskiego. Przybył więc na bal noworoczny krakowskich dzieci. Śpiewał, tańczył, rozweselał... Fot. J. Uiberall

Właśnie pojawił się wawelski Smok. Chwila emocji, trochę przestrachu, a zaraz potem... świetna zabawa z zupełnie sympatycznym „potworem". Fot. J. Ulberall

Pani Marta śpiewa...

Marta Stebnicka dała onegdaj recital piosenkarski w Klubie Plastyków. Znana aktorka zdobyła sobie już przed kilku laty miano doskonałej interpretatorki piosenek. Jednakże program prezentowany ostatnio jest nie tylko... śpiewany, ale i oryginalny ze względu na teksty.

M. Stebnicka w ułożonym przez siebie programie pokusiła się niejako o przekrój utworów lżejszej muzy od końca wieku XVIII, aż do współczesności. Urocze są parafrazy polonezów, kontredansa, piosenki wojskowe od żartobliwych po poważne, polki-mazurki i walce. Czar poetyckich porównań, okraszony wyjątkami pamiętników osiemnastowiecznych, gazet (m. in. „Gazety Krakowskiej" z 1809 r.), autentycznej... musztry kościuszkowskiej i napoleońskiej — wszystko to stanowi mieszaninę sentymentalizmu, żartu lirycznego, scenki obyczajowej. Tak więc Marta Stebnicka okazała się nie tylko dobrą aktorką, wziętą pieśniarką, ale również interesującym inscenizatorem i badaczem zapomnianych, acz ciekawych wydawnictw sprzed wielu laty. (O)

W zaczarowanym świecie dziecięcych marzeń

Sam imć pan Twardowski przybył na to spotkanie. Przyleciał na swym kogucie prosto z księżyca, śpiewał, tańczył, recytował, bez reszty podbił serduszka najmłodszych krakowian. Był też krakowski Lajkonik, a nawet groźny Wawelski Smok, choć nie wzbudzający wśród milusińskich respektu. I na tym nie koniec — równie gorąco oklaskiwano groteskowego „Gęgorka" i zręczne sztuczki pary cyrkowców, cieszono się rozmaitością noworocznych prezentów. Nade wszystko królował jednak dziecięcy szczebiot, tańce, uśmiech. świetna zabawa.

Wszystko to przygotował raz jeszcze Młodzieżowy Dom Kultury, z ul. Krowoderskiej, który od ośmiu już lat wspólnie z krakowskimi instytucjami i zakładami pracy organizuje noworoczne imprezy dla maluchów. A — trzeba dodać — czyni to wyjątkowo udanie i z wielkim rozmachem Dość tylko wspomnieć, że od 26 grudnia do 5 stycznia przeprowadzono 27 imprez, w których wzięło udział z górą 10 tysięcy dzieci

Mimo takiego powodzenia, organizatorzy potrafili uniknąć rozgardiaszu. Przekonaliśmy się o tym osobiście, korzystając z zaproszenia na bal dzieci pracowników Wyższej Szkoły Pedagogicznej, „Biprostalu" i Krakowskich Zakładów Nawierzchniowych.

Słowem — wielka radość dla naszych milusińskich! Czego dowodem zamieszczone powyżej zdjęcia. (jap)

Coraz więcej placówek handlowych

W latach od 1961 do 1964 uruchomiono w Podgórzu 144 zakłady i punkty usługowe, w roku przyszłym przybędzie ich jeszcze więcej. Jak dotąd przeprowadzono modernizację sklepu delikatesowego przy ul. Pstrowskiego. Bar mleczny przy Rynku Podgórskim otrzymał większe zaplecze i salę konsumpcyjną z dodatkowymi 20 miejscami. Dzielnicy przybył m. in. sklep odzieżowy MHD przy Rynku Podgórskim, sklep obuwniczy Nowotarskich Zakładów Przemysłu Skórzanego przy ul. Pstrowskiego.

Zamierzenia na 1965 r. są bardzo odważne. Myśli się o rozpoczęciu budowy pawilonu handlowego na pętli tramwajowej „ósemki". Mieszkańcy Klinów mogą oczekiwać na uruchomienie pawilonu PSS. Przewiduje się budowę pawilonu usługowego na rogu ul. Cekiery i Rejtana. Jak dobrze pójdzie zostanie rozpoczęta budowa podobnego pawilonu w Dębnikach przy ul. Bałuckiego.

Główną tendencją działalności przedsiębiorstw handlowych jest rozwój sieci zakładów usługowych.

Już obecnie w budowie znajdują się fabryka zabawek, Centrala Rybna, piekarnia. (Eo)

Zwiedzamy krakowskie zakłady pracy

W piwnicach win

Kiedyś umiejętność pielęgnowania win była sztuką tajemną. Dzisiaj stała się przemysłem. Centralne Piwnice Win Importowanych w Krakowie napełniają miesięcznie 300 tys. butelek wina. Przed butelkowaniem poddaje się wino różnym zabiegom pielęgnacyjnym oraz przechowuje się je w beczkach.

Na wczorajszej wycieczce oglądaliśmy piwnicę przy ul. Sławkowskiej 13 oraz pomieszczenia w starych fortach przy ul. Kamiennej, gdzie przechowuje się wino w beczkach i kufach (beczki o pojemności większej jak 2 tys. litrów). Pomieszczenia fortu zostały oddane Centralnym Piwnicom Win Importowanych w roku 1957. W ciemnych Piwnicach fortu wino leżakuje mniej więcej w stałej temperaturze. Przeciętnie wino przechowuje się w piwnicach krakowskich przez okres roku.

Przy okazji zwiedzania dowiedzieliśmy się od naszych przewodników wiele ciekawych rzeczy o gatunkach wina, sposobach pielęgnacji i konsumowania.

Oglądaliśmy urządzenie do pasteryzowania, filtrowania i rozlewania wina do butelek. Takich piwnic i rozlewni win importowanych jest w całej Polsce 5. Przechowuje się w nich wino przywożone z wielu krajów w beczkach i cysternach.

Naszymi przewodnikami po piwnicach byli: dyrektor Centralnych Piwnic mgr Bogdan Przewłocki, inż. Barbara Kałuża, mgr Józefa Kamusińska oraz mgr Maria Mróz.

Mała kronika

● W KDK o godz. 19 dr S. Peters wygłosi odczyt: „Wokół problemu przedawnienia zbrodni hitlerowskich".

● O godz. 18.30 w ZDK HiL w ramach Klubu Prasy red. Z. Turek poprowadzi przegląd wydarzeń międzynarodowych.

● O godz. 18 w Ognisku Młodych ZDK HiL spotkanie Klubu Miłośników Filmu.

● Prelekcję: „Uczeń mistrza Wita" wygłosi mgr S. Jastrzębski w Ognisku Dziecięcym ZDK HiL o godz. 17.

● W Domu Młodego Hutnika o 19 wieczór „Sami sobie". Grają zespoły ZDK HiL.

● Klub Miłośników Muzyki zaprasza na wieczór poświęcony Międzynarodowemu Konkursowi Chopinowskiemu. O godz. 19 w Złotej Sali Filharmonii o konkursach chopinowskich będzie mówił Jerzy Broszkiewicz. W części muzycznej wystąpi pianistka Wanda Ornatowska.

● Klub SAiW (Rynek Gł. 13) — godz. 19 ogłoszenie wyników konkursu poetyckiego. Wiersze Ewy Lipskiej i innych laureatów czyta A. Lutosławska.

GDZIE? KIEDY? 7 STYCZEŃ Czwartek Lucjana

Teatry

IM. SŁOWACKIEGO: Urząd — 19.15, SALA KLUBU ZZK: Osiem kobiet — 19.15, STARY TEATR: Don Alvares — 19.15, KAMERALNY: Nocna opowieść — 19.15, ROZMAITOŚCI: Umierasz jak kot, umierasz jak król — 19.15, LUDOWY: Popioły — 11, RAPSODYCZNY: Królowa Marysieńka — 19.15, MUZYCZNY: Chotliwa Zuzanna — 19.15.

Kina

APOLLO: „Madame Sans Gene" (fr.-wł., 18 l.) — 10, 12.30, 15.45, 18, 20.15. CHEMIK: „Generał della Rovere" (wł., 16 lat) — 19. DOM ŻOŁNIERZA: „Złoto Rzymu" (wł., 16 lat) — 15.45. ISKIERKA: „Jutro na orbitę" (radz., 12 lat) — 17, 19. MELODIA: „Moby Dick" (USA, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. MASKOTKA: „Trzy światy Guliwera" (ang., 12 lat) — 15.30, 17.45, 20. MINIATURKA: „Chwila wspomnień nr 3 i nr 4" — 14, 16, program dla dzieci — 15, „Diabeł morski" (radz., 12 lat) — 17, 19. MIKRO: „Chcemy się bawić" (ang., 12 lat) — godz. 15.30, 18, 20.15. — MŁODA GWARDIA: „Powiernik pań" (franc., 12 lat) — 14.45, 17, 19.15. ROTUNDA: „1914—1918" (fr., 12 lat) — 16, 18. SZTUKA: „Skłóceni z życiem" (USA, 16 lat) — 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15. TĘCZA: „Siedmiu wspaniałych" (USA, 14 lat) — 16, 19. UCIECHA: „Królowa Krystyna" (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WANDA: „Ach te dzieci" (radz., 9 lat) — 10,30, 12.45; „Komisarz" (wł., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Panienka z okienka" (pol., 12 lat) — 10, 13, 16, 19. WISŁA: „Słaba płeć" (fr., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Pierwszy dzień wolności" (pol., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WRZOS: „Tamango" (fr., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WIEDZA: filmy oświatowe — 18. ZDROWIE: „Nieśmiertelny garnizon" (radz., 12 lat) — 19. ZUCH — nieczynne. ZWIĄZKOWIEC. „Echo" (pol., 16 lat) — 17, 19.

KINA W NOWEJ HUCIE

ŚWIT: „Dwie noce jednego dnia" (jug., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. Mała sala ŚWITU: „Miejsce na górze" (ang., 18 lat) — 15, 17, 19. ŚWIATOWID: „M" Morderca" (niem., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. Mała sala ŚWIATOWIDA: „Po latach" (radz., 12 lat) — 15, 17.15, 19.30. SFINKS: „Ostatni kurs" (pol., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. BALLADYNA: „Wielka, większa, największa" (pol., 7 lat) — 18. KOLOROWE, ORION — nieczynne.

SWOSZOWIANKA — nieczynne. PŁASZÓW. Kolejarz: „Perła" (meks., 16 lat) — 13; Energetyk „Dwie twarze agenta „K" (CSRS, 16 lat) — 17, 19. PROKOCIM. ZZK — nieczynne. WIELICZKA. Górnik: „Harakiri". SKAWINA. Junak: „Agnieszka 46"; Hutnik: „Ślubowanie". ZOO (Lasek Wolski) — codziennie od godz. 9 do zmroku.

Apteki

Szczepańska 1, Waryńskiego 24, Długa 88, Dzierżyńskiego 36b, pl. Matejki 2, Prokocim — Kolejowa, Nowa Huta — Kocmyrzowska 18.

Dyżury

CHIRURGICZNY, INTERNISTYCZNY, LARYNGOLOGICZNY, OKULISTYCZNY, NEUROLOGICZNY: Nowa Huta.

Telewizja

11.55: Dla szkół: Jęz. pol. dla kl. XI — „Człowiek i społeczeństwo". 12.25 — 16.20: Przerwa. 16.20: Program dnia. 16.25: TV Kurs Rolniczy — „Zasady rozpoznawania i usuwania usterek ciągnika". 17.00: Dziennik. 17.05: „POLY" — film ser. dla dzieci. 17.20: „Poselstwo Króla Granbanbula" — widowisko. 18.20: Młodzieżowy Salon debiutów. 19.00: „Bryza" — magazyn morski. 19.30: Dziennik. 19.50: Dobranoc. 20.00: Kraków — szybko budowany. 20.10: „Pocałunek za 20 tysięcy funtów" — film tel. prod. ang. 21.10: „Potop 65" — program public. 21.35: „Warszawska Jesień 1964" — rep. filmowy. 22.05: Dziennik. 22.25: Wieczorny relaks.

Uwaga Czytelnicy!

Przypominamy, iż codziennie od godziny 11 do 12-tej Dział Informacji Miejskiej przyjmuje telefonicznie uwagi i informacje Czytelników na temat spraw, które ich zdaniem powinny być poruszone w naszych publikacjach.

Przypominamy więc nr tel. 209-95

ZAPRASZAMY!

Radio

PROGRAM I

5.00: Wiad. 5.05: Rozmait. Roln. 5.30: Muz. 5.50: Gimn. 6.00: Dziennik. 6.10: Muz. 6.37: Omów. aud. szk. 6.40: Kalendarz radiowy. 6.45: Dzień dobry tow. przewodniczący. 7.00: Dziennik. 7.25: Piosenka miesiąca. 7.30: Muz. 7.45: Błękitna sztafeta. 8.00: Wiad. 8.05: Muzyka i aktualności. 8.30: Muz. 8.50: O faktach przykrych ale prawdziwych. 9.00: Aud. dla kl. III i IV „W Biurze Znalezionych Rzeczy". 9.20: Koncert poranny. 10.00: Dr Żabiński przed mikrofonem. 10.10: Koncert symf. 11.00: Pamiętnik żołnierza Corteza — frag. ks. 11.20: Koncert rozrywkowy. 12.05: Mag. 12.25: Radio-reklama. 12.45: Rolniczy kwadrans. 13.00: Aud. dla kl. IV „Tam jest woda". 13.20: Muz. 14.00: „Mój profesor Władysław Natanson" — frag. ks. L. Infelda. 14.30: Muz. 15.00: Wiad. 15.10: Utwory fort. 15.30. Z życia Zw. Radz. 16.00: Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 16.20: Muz. 16.25: Radio-reklama. 16.35: Aud. dla młodzieży wiejskiej. 17.15: W kraju. 17.35: Muz. 17.40: Miesiąc mojego życia — godło „Mielników". 18.00 Wiad. 18.05 Koncert dnia. 18.50 Radio-reklama. 19.00: Kurs jęz. ang. 19.15: Publicystyka. 19.25: Ze wsi i o wsi. 19.40: Muz. 20.00: Dziennik. 20.26: Wiad. sport. 20.35: „Etiuda rad." słuch. 21.15: J. S. Bach — II sonata d-moll. 21.33: Urok wiedeńskiego walca. 22.00: Aud. poetycka. 22.20: J. S. Bach — II suita d-moll. 22.41: Rewia orkiestr tan. 22.55: Pięć minut o wychowaniu. 23.00: Wiad. 23.10 Rewia ork. tan. 24.00: Hymn.

PROGRAM II

5.33: Wiad. 5.39: Muz. 6.10: Przyjaciel rolnika. 6.27: Omów. aud. szk. 6.30: Dziennik. 6.40: Radio-reklama. 6.50: Gimn. 7.00: Progn. pog. 7.10: Muz. 7.20: Radio-reklama. 7.30: Dziennik. 7.50: Piosenka miesiąca. 8.15: Kurs jęz. franc. 8.30: Wiad. 8.35: Świat w zwierciadle nauki. 9.00: Koncert dnia. 9.50: Publicystyka. 10.00: Muz. 10.30: „Janek" opow. 11.00 Aud. oświatowa. 11.10: Coctail muzyczny. 11.40: Aud. Red. Ekon. 11.55: Kom. o st. wód. 12.05: Magazyn. 12.25: Muz. lud. 12.45: Muz. 13.00: Utwory skrzypcowe. 13.25: Antykwariat z kurantem „Szczypta soli". 13.45: W rytmie tańca i piosenki. 14.35: Aud. aktualna. 14.45: Błękitna sztafeta. 15.00: Aud. oświat. 15.15 Rytmy... 15.30 Aud. dla dzieci „Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce". 16.00: Wiad. 16.05: Pisarz i książka — aud. o twórcz. T. Różewicza. 16.35: Muz. 17.00: Z wizytą w Krakowskiej Filharmonii. 17.30: Aud. aktualna. 17.45: Dziennik krak. 17.55: Polskie piosenki. 18.30: Aud. dla młodz. 18.40: Radio-reklama. 18.50: Uniw. Rad. 19.00: Wiad. 19.05: Muzyka i aktualności. 19.30: Aud. Red. Ekon. 19.45: Muz 20.11: St. Moniuszko — „Straszny dwór" — opera. 21.00: Z kraju i ze świata. 21.27: Kronika sport. 21.40: d. c. opery. 23.47: Muz. 23.50: Wiad. 24.00: Hymn.

PRZETARGI

Kłęczańskie Kamieniołomy Drogowe im. Jarosława Dąbrowskiego w Kłęczanach, powiat Nowy Sącz — SPRZEDADZĄ W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO kompleks zabudowań gospodarczych, przeznaczonych do rozbiórki — położonych w Wierchomli Wielkiej obok kamieniołomu, składających się z parterowego domu mieszkalnego z niewykończonym poddaszem o kubaturze ca 240 m³, krytego blachą pocynkowaną, stodoły ze stajnią, drewutni i chlewów.

Łączna cena wywoławcza wynosi 34.055 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 stycznia 1965 r., o godzinie 9.30, w biurze Oddziału Produkcyjnego w Wierchomli.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Zainteresowani mogą oglądać obiekt w dniu przetargu. — Uczestnicy przetargu obowiązani są wpłacić do kasy przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej — najpóźniej w przeddzień przetargu. K-90

Zakład Energetyczny Kraków-Teren — w Krakowie, Al. Mickiewicza 31 — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie malowania słupów kratowych dwóch linii wysokiego napięcia, o powierzchni malowania po 6.020 m², położonych na terenie Dworów i Jaworzna.

Podkładki ofertowe jak również wszelkie informacje w powyższej sprawie można uzyskać w Dziale Remontów, pokój nr 38.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Dziale Remontów, do dnia 23 stycznia 1965 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 stycznia 1965 r., godz. 10, w sali konferencyjnej, I piętro.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielnie pracy.

Zakład zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-96

Dyrekcja Zakładu Mleczarskiego Nowa Huta w Krakowie, zawiadamia PT Klientów, że w związku z przejściowym brakiem butelek

DOSTAWY mleka butelkowego

do mieszkań realizowane przez sklepy:

MHD Nr 422, ul. Batorego 6,
MHD Nr 378, ul. Urzędnicza 15
MHD Nr 409, ul. Fałata 9,
MHD Nr 323, ul. Królowej Jadwigi 12,
MHD Nr 329, Al. Krasińskiego 10,
MHD Nr 435, ul. Karmelicka 5,
PSS Nr 63, ul. Kazimierza Wielkiego 65,
PSS Nr 27, ul. Zwierzyniecka 15,
PSS Nr 44, ul. Kościuszki 50,
PSS Nr 28, ul. Czapskich 1,
PSS Nr 62, ul. 18 Stycznia 18,

odbywać się będą w godzinach popołudniowych.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Rolniczy Zakład Doświadczalny UJ — w Krakowie, ul. Sarego 2 — zatrudni w Gospodarstwie Polanka-Haller:

ZOOTECHNIKA z wyższym lub średnim wykształceniem,
STARSZEGO OBOROWEGO do 70 szt. bydła,
PRACOWNIKA DO OBSŁUGI KONI.

Wynagrodzenie wg UZP w rolnictwie. — Mieszkanie zapewnione. Szkoła na miejscu. — Zgłoszenia przyjmowane będą do 31 stycznia 1965 r. — Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Dyrekcja Zakładu Mleczarskiego Nowa Huta w Krakowie — zawiadamia P. T. Klientów, że wszystkie sklepy PSS i MHD na terenie m. Krakowa i dzielnicy Nowa Huta

prowadzą

SKUP BUTELEK

po mleku, 1-litrowych,

w terminie do dnia 15 stycznia 1965 r.

Odsprzedaż zbędnych butelek umożliwi realizację terminowych dostaw mleka przez Zakład Mleczarski.

MHD w Oświęcimiu poszukuje pracowników biurowych, wymagane jest wykształcenie średnie, na stanowiska:

KIEROWNIKA DZIAŁU ADMINISTRACJI I INWESTYCJI,
REFERENTA ZAKUPU ART. SPOŻYWCZYCH i PRZEMYSŁOWYCH,
PRACOWNIKA ADMINISTRACJI ze znajomością maszynopisma,
oraz pracowników detalu:
KIEROWNIKÓW SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH,
KIEROWNIKÓW SKLEPÓW PRZEMYSŁOWYCH (drogistę z dyplomem),
KONWOJENTA,
MURARZY,
i PRACOWNIKA WODNO-KANALIZACYJNEGO (może być na pół etatu).

Informacji udziela Dział Kadr przy MHD w Oświęcimiu, w godzinach od 7 do 15.

P.T.T.K. Zakłady Wytwórcze „FOTO-PAM" w KRAKOWIE, ul. STANISŁAWA nr 10 — telefon 604-89

KUPIĄ od przedsiębiorstw państwowych lub spółdzielczych — następujące

WYROBY METALOWE

zameczki do pasków do zegarków damskich, okrągłe, 5-częściowe — 26.000 kompl.,
agraweczki małe i średnie — 6.000 szt.,
sprzączki do pasków do zegarków 12 mm, 14 mm, 16 mm, 18 mm — razem 450.000 szt.,
blaszki do pasków do zegarków — 20.000 szt.,
zaczepy do pasków do zegarków — 26.000 par,
okucia do lasek męskich i studenckich — 6.000 szt.,
skuwki do cygarniczek — 13.000 szt.,
knopiki do pasków do zegarków — 20.000 szt.

Dostawa sukcesywna — w 1965 roku. — Informacji udziela Sekcja Zaopatrzenia, od godz. 8 do 15. — Termin składania ofert do dnia 15 stycznia 1965 r.

Huta im. Lenina — zatrudni natychmiast z terenu miasta Krakowa, województwa krakowskiego, kieleckiego i rzeszowskiego pracowników fizycznych o następujących specjalnościach:

ELEKTRYKÓW, TOKARZY METALOWYCH, FREZERÓW, WIERTACZY, WYTACZARZY DŁUCIARZY I ŚLUSARZY oraz na wstępny staż pracy absolwentów ZSZ — TOKARZY.

Warunek przyjęcia — uregulowany stosunek do służby wojskowej (nie dotyczy stażystów) i dobry stan zdrowia.

Zgłaszający winni przedłożyć świadectwo ukończenia co najmniej 7 klas szkoły podstawowej i inne dokumenty stwierdzające kwalifikacje zawodowe, dowód osobisty, książeczkę wojskową, świadectwo pracy z dokonaną adnotacją o zajęciach sądowych (Dz. Ustaw Nr 10, z dnia 21 II 1962 r., poz. 46) oraz opinię z ostatniego miejsca pracy.

Zainteresowani mogą zgłaszać się osobiście pod adresem: Huta im. Lenina w Krakowie, Centrum Administracyjne, budynek „Z", klatka D, pokój 24.

ŚLUSARZY MASZYNOWYCH, MECHANIKÓW MASZYNOWYCH, DEKARZY, KONSERWATORA dźwigów, BRAKARZA, do produkcji maszyn i urządzeń, zatrudnią Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Krakowie, al. Planu 6-letniego 280.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr Zakładów, codziennie od godz. 6.30 do 14.30, a w soboty do 12.30. K-10288

Miejskie Zjednoczenie Gospodarki Mieszkaniowej — w Krakowie, ul. Batorego 25 — zatrudni natychmiast STARSZEGO INSTRUKTORA TECHNICZNEGO do spraw normowania pracy i STARSZEGO EKONOMISTĘ do spraw organizacji oraz zatrudnienia.

Reflektuje się na siły wysoko kwalifikowane z odpowiednim stażem pracy w budownictwie.

INŻYNIERA BUDOWNICTWA LĄDOWEGO z uprawnieniami — na stanowisko naczelnego inżyniera — zatrudni natychmiast Zjednoczona Remontowo-Budowlana Spółdzielnia Pracy — w Nowym Sączu, ul. Sobieskiego 10.

Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu.

Mieszkanie w spółdzielni mieszkaniowej zapewnione.

Zguby

MAŁEK Adam, Tarnów, zgubił legitymację szkolną, wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową

KITLIŃSKA Władysława, zam. Poskwitów — pow. Miechów, zgubiła świadectwo VII kl. wydane przez Szkołę Podstawową Nr 9 w Poskwitowie w 1940 roku.

PASIERB Andrzej, Pilica, ul. Wolności 7, pow. Olkusz, zgubił prawo jazdy ciągnikowe nr 203/63, wydane dnia 29. X. 1962 przez Prez. PRN Olkusz.

w „LAJKONIKU" MOŻESZ WYGRAĆ PÓŁ MILIONA NADAJ KUPON

Kolejne losowanie odbędzie się w niedzielę 10 stycznia 1965 r., w Krakowie, w kinie „Związkowiec" — ul. Grzegórzecka nr 71, o godzinie 13.

Nauka

ZAWÓD SPAWACZA

elektrycznego i gazowego oraz palacza centralnego ogrzewania — zdobędziesz na kursach organizowanych przez ZDZ. Wpisy: Kraków, ul. Dietla 38 — telefon nr 653-12.

TARNÓW!

11 stycznia 1965, TKWP otwiera kursy:

SPAWALNICZE — na książkę spawacza,
KWALIFIKACYJNY — dla metalowców, elektryków i budowlanych.

Wpisy: Tarnów, ul. Szujskiego 21 — Warsztaty Szkoły Zawodowej.

SPAWALNICZE kursy na książkę spawacza otwiera 12 stycznia TKWP. — Wpisy: Kraków, Loretańska 16, tel. 500-67.

„GAZETA KRAKOWSKA" organ KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ w Krakowie, ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: Kraków 1, skr. poczt. 556. ADRES WYDAWNICTWA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa", Kraków, ul. Wiślna 2, nr tel. 558-62. TELEFONY REDAKCJI: centrala redakcji czynna od godz. 8 do godz. 3 w nocy — nr tel. 235-60 łączy ze wszystkimi działami. TELEFONY BEZPOŚREDNIE: redaktor naczelny i sekretariat — 509-85, z-ca redaktora naczelnego — 598-12, sekretarz odp. — 215-63, sekretariat odpowiedzialny i dział depesz — 225-93, dział partyjny — 203-67, dział kultury, nauki i oświaty — 559-00, dział łączności z czytelnikami (listów) — 536-23, dział informacji miejskiej — 209-95, dział sportowy — 203-47, dział ekonomiczno-rolny: 210-68, dział terenowy — 246-87, ODDZIAŁY redakcji: TARNÓW, Krakowska 12, tel. 650, NOWY SĄCZ, Jagiellońska 10, tel. 501, CHRZANÓW, Grunwaldzka 5, tel. 859, ŻYWIEC, Marchlewskiego 4, tel. 20-21, NOWY TARG, Plac Pokoju 33, tel. 226, OLKUSZ, Marchlewskiego 1, tel. 537. Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i Poczty. OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Biuro Ogłoszeń i Reklam, Kraków, ul. Wiślna 2, I p. tel. 553-40 oraz oddziały Tarnów, Krakowska 12, tel. 650, Nowy Sącz, Jagiellońska 18, tel. 501, Chrzanów, Grunwaldzka 5, tel. 859, Nowy Targ, Plac Pokoju 33, tel. 226, Olkusz, ul. Marchlewskiego 1, tel. 537, Żywiec, ul. Marchlewskiego 4, tel. 20-21, Nowa Huta, Plac Centralny (Klub MPiK) tel. 417-50. G—42